

ItaliAMO

PERIODYK POPULARNONAUKOWY
STUDENCKIEGO KOŁA NAUKOWEGO ITALIANISTÓW UŁ
NR XX
LIPIEC 2024





Słowem wstępu

Drodzy Czytelnicy czasopisma „ItaliAMO”!

Po długiej przerwie z ogromną radością przedstawiamy Wam nowy numer naszego periodyku, nad którym pracowaliśmy w roku akademickim 2023/2024. To szczególne wydanie przygotowane przez zupełnie nowy skład zespołu redakcyjnego, a więc, w pewnym sensie, to nasz debiut.

W XX numerze „ItaliAMO” proponujemy Wam różnorodne teksty: od recenzji filmów i książek, przez wywiady z Włochami, aż po artykuły dotyczące włoskiej piłki nożnej, sylwetek znanych Włochów i Polaków we Włoszech, historii włoskich miast czy tak ważnych wydarzeń kulturowych jak Konkurs Piosenki Eurowizji lub Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji.

Głęboko wierzymy, że każdy znajdzie w tym wydaniu coś dla siebie i serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do publikacji pisma. Życzymy miłej lektury!

Z pozdrowieniami

Zuzanna Kolbus – redaktor naczelna



Cari Lettori della rivista “ItaliAMO”!

Dopo una lunga pausa, siamo lieti di presentarVi il nuovo numero del nostro periodico, su cui abbiamo lavorato durante l'anno accademico 2023/2024.

Questa edizione speciale è stata preparata da un nuovo team editoriale, quindi, in un certo senso, è il nostro debutto.

Nel ventesimo numero di “ItaliAMO” Vi proponiamo una varietà di testi: dalle recensioni di film e libri, alle interviste con italiani, fino ad articoli riguardanti il calcio italiano, profili di italiani famosi e polacchi in Italia, la storia delle città italiane, o eventi culturali importanti come l'Eurovision Song Contest oppure la Mostra Internazionale d'Arte Cinematografica di Venezia.

Crediamo fermamente che ognuno troverà qualcosa per sé in questa edizione e ringraziamo di cuore tutte le persone che hanno contribuito alla stesura della rivista. Vi auguriamo una buona lettura!

Cordiali saluti,

Zuzanna Kolbus – caporedattrice

Redakcja ItaliAMO

Redaktor naczelna: Zuzanna Kolbus

Zastępca redaktora naczelnego: Marta Kania

Członkini redakcji: Wiktoria Sitowska

Dział korekty: Kornelia Mazowiecka, Martina Wilińska, Zuzanna Kolbus, Wiktoria Sitowska, Marta Kania, Anna Kobiecka, Magdalena Szewczyk

Autorzy tekstów: Elżbieta Dziąg, Małgorzata Dzeduszyńska, Bruno Grajewski, Jakub Klimas, Zuzanna Kolbus, Paweł Krzeszewski, Piotr Naczyła, Aleksandra Pulut, Wiktoria Sitowska, Aleksandra Soboska, Patrycja Strachowska, Kacper Szczepaniak, Wiktoria Tatar, Marta Zewald

Pomoc w tłumaczeniu: Martina Wilińska, Karol Putka, Zuzanna Kolbus, Aleksandra Pulut

Projekt okładki: Laura Cynkier

Zdjęcie na okładce: Zuzanna Kolbus

Opracowanie graficzne: Katarzyna Dudka

Bardzo dziękujemy Panu Rektorowi Robertowi Zakrzewskiemu, Pani Dziekan Joannie Jabłkowskiej, Panu Profesorowi Arturowi Gałkowskiemu, Pani Profesor Anicie Staroń, Pani Doktor Katarzynie Kowalik, Panu Sebastianowi Mikołajczykowi, Panu Bartoszowi Burskiemu, Pani Elżbiecie Młynarczyk-Dzereń, Pani Beacie Łysoniewskiej, Pani Katarzynie Smyczek, Pani Ewie Wilińskiej oraz Panu Krzysztofowi Jankowskiemu za wspieranie naszych inicjatyw i pomoc w opublikowaniu czasopisma.

Ringraziamo tanto i nostri amici italiani: Martina Leone, Adrian Tanase, Corinne Allocca, Francesco Amen, Elena Pani, Zes Onorato, Francesco Cannolicchio, Beatrice Camiolo e Marco De Tommasi per il loro aiuto nella correzione dei testi.



Obserwuj nas w sieci:

Facebook: *SKN.ItaliAMO*

Instagram: *italiamo_ul*

Aleksandra Pulut

„Szkody zostały wyrządzone”. Czy znajomość hiszpańskiego wyklucza naukę innych języków romańskich?

Nauka języków romańskich dla wielu osób wydaje się bardzo atrakcyjna. W tej grupie znajdują się języki o różnych brzmieniach, co sprawia, że studenci mogą zastanawiać się nad tym, który im najbardziej odpowiada. W moim przypadku pierwszym wyborem był hiszpański. Mając 11 lat, rozpoczęłam naukę tego języka najpierw na własną rękę, następnie w gimnazjum i ostatecznie na zajęciach pozaszkolnych. Zamówienie do Ameryki Łacińskiej oraz chęć rozumienia wiadomości i wywiadów hiszpańskojęzycznych sprawiły, że historia ta nie zakończyła się na chwilowym kaprysie, a na zdobyciu certyfikatu na poziomie C1 z tego języka. W jaki sposób ta „pierwsza miłość” wpłynęła na moją dalszą naukę języków romańskich? Czy znajomość hiszpańskiego wykluczyła opanowanie innych języków z tej rodziny tak, aby nie brzmiały one hiszpańsko?

Zaraz po komunikatywnym opanowaniu hiszpańskiego, rozpoczęłam naukę języka francuskiego. Początkowo moje plany były bardzo ambitne (marzyłam o opanowaniu go równie dobrze, jak hiszpańskiego w przeciągu 2 lat, aby móc spróbować swoich sił w olimpiadzie przedmiotowej), jednak tak jak szybko pojawił się ten pomysł, równie szybko znikł. Nauka w liceum, mimo wielu plotek, nie była niczym wielkim. Zmieniła się tylko liczba zajęć, prac domowych i zakres materiału. Nie zmieniło się jednak to, że, aby nauczyć się czegoś na naprawdę dobrym poziomie, wymagało to pracy własnej poza zajęciami. To był problem, który przekreślił moje plany językowe na tamtym etapie. Nauka języka francuskiego w moim wykonaniu, mimo iż zajmowała mi

stosunkowo mało czasu, prowadziła do dobrych wyników z testów i dobrych lub bardzo dobrych ocen z wypowiedzi. Nic dziwnego, skoro hiszpański i francuski współdziela około 85% leksyki, a ich struktury gramatyczne w dużej mierze mają swoje odpowiedniki¹. W tym przypadku największym problemem były zasady fonetyczne, które drastycznie różniły te języki od siebie.

Wybierając studia, rozważałam wiele ścieżek, jednak los chciał, że trafiłam na filologię włoską. Co prawda uwielbiałam dania na bazie makaronów, słuchać piosenek Ultimo czy Mr. Rain i marzyłam o podróży do Rzymu. Czy było to jednak wystarczającą motywacją, aby rozpocząć zmagania z literaturą włoską czy gramatyką kontrastywną? Raczej nie, jednak dzięki godzinom praktyki języka mogłam osiągnąć to, co nie udało mi się w przypadku francuskiego – możliwość komunikowania się w języku obcym bez większych trudności. „Cel uświęca środki”, nieprawdaż?

Naukę włoskiego zaczynałam ze znajomością losowych słów z piosenek oraz umiejętnością liczenia do 10. Język ten w przeciągu dwóch lat jego nauki znacząco przyćmił hiszpański. Momentami sprawiając, że wybrane tematy umiałam lepiej po włosku. Problematki, które przysporzyła mi znajomość hiszpańskiego, były m.in. wymowa o hiszpańskich cechach, błędne użycie słownictwa oraz melodia wypowiedzi, która nie zawsze brzmiała jak włoska. Z drugiej strony była znacząco pomocna w zrozumieniu zawilej gramatyki

¹ *6 características similares entre el español y el francés*, Tomedes, <https://es.tomedes.com/idiomas/traduccion-frances> (dostęp: 14.01.2024).

języka włoskiego, wypracowaniu akcentu, obserwując podobieństwa i różnice oraz łatwości w nauce. Natomiast różnice między użyciem *essere* i *avere* w czasach złożonych łatwiej było mi pojąć dzięki wcześniejszemu poznaniu francuskiego.

W ostatnich miesiącach rozpoczęłam naukę portugalskiego, kolejnego członka rodziny języków romańskich. Dzięki podobieństwu do języka hiszpańskiego jego podstawy nie wydają się trudne, a nawet przychodzą z łatwością.

„Szkody zostały wyrządzone” – w ten sposób kiedyś została podsumowana moja wypowiedź w języku włoskim, gdy za mną był dopiero rok jego nauki. Zdawałam sobie sprawę, że na wypracowanie wzorowego akcentu niczym u Włoszki z Maceraty jeszcze będę miała czas. W tamtym momencie przeklełam swój hiszpański, choć byłam z niego dumna i pomagał mi w nauce włoskiego.

Zmierzając do konkluzji, sytuacja, w której rozpoczynamy naukę języka obcego – znając już wcześniej inny pokrewny mu język – ma wiele zalet jak i wad. To od nas zależy, czy nasz proces na tym ucierpi, czy zyska. Korzystając z modelu nauki na podstawie podobieństw i różnic, moim zdaniem, można wiele wyciągnąć. Koniec końców, język służy do komunikacji, a akcent, melodia czy wzbogacona leksyka mogą być wartością dodaną, a nie czymś obowiązkowym.

BIBLIOGRAFIA:

1. *6 características similares entre el español y el francés* [online], Tomedes, <https://es.tomedes.com/idiomas/traduccion-frances> (dostęp: 14.01.2024).

Aleksandra Pulut

“I danni sono stati fatti”. La conoscenza della lingua spagnola esclude l’apprendimento di altre lingue romanze?

Molte persone trovano interessante lo studio delle lingue romanze. A queste ultime appartengono lingue che suonano diversamente, e questo amplia la possibilità di scegliere una lingua adatta per sé stessi. Nel mio caso, la mia prima scelta è stata lo spagnolo. Avendo 11 anni, l’ho cominciato a studiare da sola, poi a scuola media e infine praticando alle lezioni private. La passione per l’America Latina e la volontà

di capire alcune notizie o interviste dei paesi dove si parla lo spagnolo, hanno fatto di un capriccio, una lunga storia che mi ha fatto ottenere un certificato di livello C1 in spagnolo. Come “il mio primo amore” ha influenzato il processo successivo dell’apprendimento di altre lingue romanze? La conoscenza dello spagnolo esclude la padronanza di altre lingue di questa famiglia senza un accento spagnolo?

Dopo aver appreso lo spagnolo a livello comunicativo, ho cominciato a imparare la lingua francese. Inizialmente i miei piani erano ambiziosi (volevo impararlo in 2 anni e dopo partecipare al concorso linguistico), ma l’idea è svanita altrettanto rapidamente quanto era apparsa. Nonostante le voci contrarie, studiare al liceo non era niente di speciale. È cambiata solo la quantità delle lezioni, dei compiti di casa e del materiale. L’unica caratteristica comune

era che per imparare qualcosa a un livello veramente buono, era necessario il proprio lavoro fuori dalle lezioni. Questo è stato un problema che ha rovinato i miei piani linguistici in quel periodo. Imparare il francese, anche se mi ha richiesto relativamente poco tempo, mi ha portato a ottenere buoni risultati nei test e ottimi voti nel parlato. Ciò non sorprende, dal momento che lo spagnolo e il francese condividono circa l'85% del loro vocabolario e le loro strutture grammaticali hanno in gran parte i loro equivalenti¹. In questo caso, il più grande problema creavano le regole fonetiche, che differenziavano drasticamente queste lingue l'una dall'altra.

Nella scelta degli studi ho considerato molte opzioni, ma il destino ha voluto decidere per me, allora sono finita a studiare l'italianistica. È vero che adoravo i piatti a base di pasta, ascoltavo le canzoni di Ultimo e Mr. Rain e sognavo di andare a Roma. Ma questa è stata una motivazione sufficiente per iniziare

¹ 6 características similares entre el español y el francés, Tomedes, <https://es.tomedes.com/idiomas/traduccion-frances> (l'ultima consultazione: 14.01.2024).

a cimentarmi con la letteratura italiana o con la grammatica contrastiva? Probabilmente non è stata una buona idea, ma grazie alle ore di pratica linguistica sono riuscita a ottenere ciò che non riuscivo a fare con il francese: la capacità di comunicare in una lingua straniera senza molte difficoltà. "Il fine giustifica i mezzi", non è vero?

Ho iniziato a imparare l'italiano con la conoscenza di parole casuali tratte da canzoni e con l'abilità di contare da 1 a 10. Questa lingua ha eclissato significativamente lo spagnolo già dopo due anni di studio. A volte conoscevo meglio alcuni argomenti in italiano. I problemi che la mia capacità di comunicare nella lingua spagnola mi ha causato includevano: pronuncia con caratteristiche spagnole, uso scorretto del vocabolario e melodia della parola non sempre italiana. D'altra parte, è stato molto utile per comprendere la complessa grammatica della lingua italiana, sviluppare un accento, osservando somiglianze e differenze e apprendere facilmente. Tuttavia, le differenze tra l'uso dei verbi *essere* e *avere* nei tempi composti sono state più facili da comprendere grazie alla mia precedente conoscenza del francese.

Negli ultimi mesi ho iniziato a studiare il portoghese, un altro membro della famiglia delle lingue romanze. Grazie alla sua vicinanza alla lingua spagnola, i suoi rudimenti non sembrano difficili e, anzi, vengono facilmente acquisiti.

"I danni sono stati fatti" – era il modo in cui è stata commentata la mia espressione orale nella lingua italiana, dopo un anno di studio. Ero consapevole che avrei avuto ancora tempo per sviluppare un accento esemplare come se fossi un'italiana di Macerata. C'è stato un momento in cui maledicevo il mio spagnolo, ma ne ero anche fiera e mi aiutava nell'apprendimento dell'italiano.

Per concludere, la situazione in cui iniziamo a studiare una lingua straniera dopo aver già conosciuto un'altra affine presenta molti vantaggi e svantaggi. Dipende da noi se il nostro processo di studio ne subirà o ne beneficerà. Utilizzando un modello di apprendimento per similarità-differenze, credo che si possa imparare molto. Dopotutto, la lingua serve per comunicare e un accento, una melodia o un vocabolario arricchito possono essere un valore aggiunto, non qualcosa di obbligatorio.

Aleksandra Soboska

Wśród emocji i refleksji – recenzja filmu *Il Colibrì*

Rozpoczął festiwal filmowy Festa del Cinema di Roma w 2022 roku. Został wyreżyserowany przez Franceskę Archibugi. Wśród aktorów między innymi: Pierfrancesco Favino, Nanni Moretti, Kasia Smutniak, Benedetta Porcaroli, Francesco Centorame i Bérénice Bejo. Oparty na powieści Sandro Veronesiego o tym samym tytule. Tak, mowa o filmie *Il Colibrì*. Wystarczy przeczytać ten krótki opis, żeby zorientować się, że mamy do czynienia z wyjątkowym filmem, więc wspomnianie wszystkich nominacji i zdobytych nagród nie jest konieczne.

Warto się natomiast skupić na treści filmu – przedstawia on życie Marca Carrery, które jest pełne silnych emocji i niefortunnych wydarzeń. Można wyróżnić trzy części historii: pierwszą, przedstawiającą zawirowania jego dziecięcego i nastoletniego życia, kolejną, która skupia się na ciągłych niepokojach dorosłości, oraz ostatnią – poświęconą starości. Należy jednak wspomnieć, że w opowieści

często następuje zmiana miejsca oraz czasu, co na początku projekcji może nieco rozpraszać. Na szczęście widz szybko przyzwyczaja się do tego typu narracji. Każda scena ujawnia nowe fakty i wywołuje jedno wzruszenie za drugim.

Il Colibrì zdecydowanie jest jednym z tych filmów, które poruszają do głębi, podnoszą naszą świadomość, sprawiają, że zmieniamy punkt widzenia i stajemy się bardziej skorzy do refleksji na różne tematy. Film powinno się obejrzeć cały, aż po napisy końcowe, ponieważ zaraz po ostatniej scenie słyszymy piosenkę *Caro amore lontanissimo*, która zamyka całą historię i w prawie magiczny sposób, łączy niektóre z wydarzeń fabuły. Należy koniecznie dodać, że tekst do tego niepublikowanego wcześniej utworu został napisany przez Sergia Endriga, natomiast wykonał go Marco Mengoni. Wybór piosenki końcowej jest niezwykle ważny i według mnie nie mógł być lepszy – szczególnie że to ostatnie słowa, jakie słyszymy podczas seansu.

Niełatwo oddać całe piękno i wartość tego filmu nie zdradzając fabuły, ale bez wątplenia polecam go wszystkim. Każdy zrozumie go na swój sposób i znajdzie w nim coś dla siebie. Jest lekcją o relacjach, nieprzewidywanych sytuacjach i przeznaczeniu. Po obejrzeniu *Il Colibrì* zrozumiałam wiele rzeczy, w tym dwie najważniejsze: wszystkie osoby, które napotykamy, mają wpływ na nasze życie, a nawet mogą je całkowicie zmienić. Ponadto, relacje z innymi ludźmi są ważne i nie powinniśmy powstrzymywać się od wyrażania naszych emocji.

Z pewnością jest to film, który zachęca do przeczytania książki, na której został oparty. Mimo że częste zmiany czasu na początku wydają się dość dużą przeszkodą w procesie rozumienia historii, mimo że *Il Colibrì* należy do długich filmów – nie powinniśmy się zniechęcać, ponieważ emocje, które wzbudza i bezbłędna gra aktorów, wynagradzają wszystko.

Aleksandra Soboska

Tra emozioni e riflessioni – recensione del film *Il Colibrì*

Ha aperto la Festa del Cinema di Roma nel 2022. È diretto da Francesca Archibugi. Interpretato, tra altri, da Pierfrancesco Favino, Nanni Moretti, Kasia

Smutniak, Benedetta Porcaroli, Francesco Centorame o Bérénice Bejo. Basato sull'omonimo romanzo di Sandro Veronesi. Sì, si tratta del film *Il Colibrì*. Già, leggendo questa corta

descrizione, si può capire che l'oggetto della recensione sia un film meraviglioso, allora non serve elencare tutti i riconoscimenti e premi che vinse.

Quello che si dovrebbe invece descrivere è il contenuto de *Il Colibri* – il film racconta la vita di Marco Carrera tra le emozioni molto forti e avvenimenti sfortunati. Si possono individuare tre parti della storia: quella che dimostra le turbolenze della sua vita da bambino e da adolescente, quella che si concentra sull'inquietudine costante della vita adulta, per finire con la parte dedicata all'anzianità. Si deve menzionare però, che la narrazione mescola luoghi e salti nel tempo sono molto frequenti, il che all'inizio della proiezione può preoccupare. Fortunatamente, lo spettatore subito si abitua a questo tipo di sviluppo della storia. Ogni scena rivela i fatti nuovi e causa una commozione dopo l'altra.

Il Colibri è senza dubbio uno di quei film che toccano l'anima, ci fanno cambiare la prospettiva, ci sensibilizzano e ci fanno riflettere

sui temi diversi. Il film va guardato tutto, fino ai titoli di coda, perché subito dopo l'ultima scena possiamo ascoltare la canzone *Caro amore lontanissimo* che conclude tutta la storia e quasi magicamente unisce diversi avvenimenti della trama. È doveroso aggiungere che il testo di questa canzone, fino alla prima del film, è stato per tanti anni inedito ed è stato scritto da Sergio Endrigo e cantato da Marco Mengoni. La scelta della canzone finale è molto importante e, secondo me, la decisione non poteva essere migliore – specialmente essendo l'ultimo suono che si sente durante la proiezione.

Non è facile mostrare tutta la bellezza e il valore de *Il Colibri* senza svelare la trama, ma senza dubbio ne vale la pena guardarlo. Ognuno lo capirà in modo diverso e ne troverà qualcosa per sé stesso. È una lezione sulle relazio-

ni, sulle situazioni impreviste e sul destino. Dopo aver finito di guardarlo, tra tante cose ne ho capito due particolarmente importanti: tutte le persone che incontriamo nella nostra vita la influenzano o anzi la cambiano completamente; le nostre relazioni sono importanti e non dovremmo trattenere l'espressione dei nostri sentimenti.

È sicuramente uno di quei film che ci spingono a leggere il libro su cui il film è basato. Nonostante i salti nel tempo all'inizio del film sembrano essere un grande ostacolo nel processo di apprendimento della storia, nonostante *Il Colibri* si trovi nella parte dei film piuttosto lunghi – non dovremmo scoraggiarsi perché emozioni che suscita e l'impeccabile recitazione degli attori ricompensano tutto.

Bruno Grajewski

Idealny CEO

Czy zastanawialiście się kiedyś, jakie cechy powinien mieć idealny szef? Taki, który odnosi sukcesy i piastuje wysokie stanowiska w prestiżowych firmach? Dziś poznacie Włocha, człowieka sukcesu, który obecnie uznawany jest za jednego z najlepszych CEO¹ na świecie.

Pietro Beccari urodził się 23 sierpnia 1967 roku w małym miasteczku nieopodal Parmy (Emilia-Romania). Za młodu marzył o tym, aby zostać piłkarzem. Jego kariera sportowca nie trwała zbyt długo. Mimo to podczas lat młodości nauczył się podejmowania ryzyka, determinacji i pracy w grupie. W 1992 r. ukończył studia z ekonomii i handlu na Uniwersytecie w Parmie, a od 2012 r. pełnił funkcję CEO marki Fendi.

Jego kariera w przemyśle modowym rozpoczęła się w 2006 r., kiedy to został zastępcą dyrektora ds. marketingu i komunikacji w domu mody Louis Vuitton. Następnie pracował jako dyrektor generalny (CEO) Fendi i podczas swojej sześćdziesięcioletniej kariery niemalże potroił przychody tej marki. Od lutego 2018 r. pracuje dla Diora na takim samym stanowisku.

Jego życiorys modowy jest imponujący, ale czy Beccari robił coś jeszcze? Jeśli spojrzymy na wszystkie wspomniane wcześniej daty, możemy łatwo zauważyć, że pomiędzy ukończeniem studiów a rozpoczęciem pracy w Louis Vuitton minęło czternaście lat. Zanim Beccari rozpoczął swoją przygodę z modą, pracował na całym świecie. Swoje doświadczenie zaczął zdobywać w sektorze dóbr konsumenckich w firmie Benciser (Włochy). Następnie przeprowadził się do Stanów Zjednoczonych, a potem do Niemiec,

gdzie pracował dla firmy Henkel (przemysł chemiczny). Z powyższych informacji wynika, że Pietro Beccari jest osobą o szerokim doświadczeniu, która nie boi się wyzwań i jest gotowa podejmować różne zadania.

Jego styl przywództwa można określić trzema słowami:

- *inspirujący* – zawsze zachęca swoich pracowników do jeszcze większej kreatywności;
- *odważny* – nie boi się podejmować ryzyka;
- *ambitny* – jego praca nigdy się nie kończy, zawsze pracuje nad nowymi projektami.

Te trzy przymiotniki idealnie odzwierciedlają nie tylko to, jak Beccari pracuje. Mówią również wiele o jego charakterze i życiu prywatnym. W wywiadzie dla Women's Wear Daily powiedział: „Często mówię swoim pracownikom: »Jeśli masz wszystko pod kontrolą, to znaczy, że nie działasz wystarczająco szybko«”².

Jako CEO Diora Beccari przyniósł firmie wiele korzyści. Udało mu się podwoić dochody marki oraz skutecznie pomógł jej stanąć na nogi po kryzysie spowodowanym pandemią. Do domu mody Dior wniósł wiele świeżych pomysłów. Wśród nich można wyróżnić otwieranie nowych sklepów tymczasowych na całym świecie. Dzięki niemu Dior zaangażował się we współpracę z Travisem Scottem – znanym na całym świecie amerykańskim raperem, wokalistą i producentem muzycznym. Pietro Beccari zmodernizował także historyczną siedzibę Diora przy 13 Avenue Montaigne w Paryżu, która obecnie jest nie tylko luksusowym sklepem, ale również muzeum historii marki, restauracją i apartamentem.

Beccari to człowiek sukcesu, o czym świadczą rozmaite osiągnięcia, takie jak tytuł Absolwenta Roku, zajęcie 89. miejsca na liście najbardziej wpływowych menedżerów świata czy status członka komitetu wykonawczego francuskiego koncernu Louis Vuitton Moët Hennessy (w skrócie LVMH), będącego jednym z największych producentów produktów luksusowych na świecie.

Na podstawie jego doświadczenia zawodowego i publicznych oświadczeń można wnioskować, że prawdopodobnie stosuje wynikową strategię zarządzania, kładąc nacisk na strategiczne myślenie i innowacje.

Posiada bogate doświadczenie w branży modowej i przez wiele lat pełnił wysokie stanowiska kierownicze, co sugeruje, że doskonale zna niuanse branży i posiada głęboką wiedzę o wymagających klientach.

Jest znany ze swojego otwartego podejścia do innowacji cyfrowych i inicjatyw zrównoważonego rozwoju, co wskazuje, że przykładą dużą wagę do śledzenia bieżących trendów branżowych i poszukiwania nowych sposobów dotarcia oraz zaangażowania konsumentów. Kojarzony jest również z promowaniem międzynarodowej obecności i ekspansji Diora.

Pietro Beccari bez wątplenia jest liderem, który wyznacza klarowne cele i oczekiwania dla swojego zespołu, potrafi skutecznie komunikować i realizować strategię w celu ich osiągnięcia. Dumny ze swojego pochodzenia Włoch może stanowić inspirację dla wielu młodych ludzi marzących o lukratywnych karierach.

BIBLIOGRAFIA:

1. G. Baudo, *Louis Vuitton President & CEO Pietro Beccari is Ready to Take Risks*, <https://www.lofficielusa.com/men/pietro-beccari->

1 CEO to skrót od *Chief Executive Officer* (ang.) – dyrektor generalny, prezes.

2 <https://wwd.com/fashion-news/designer-luxury/pietro-beccari-dior-interview-newsmaker-fashion-1235449182/> (dostęp: 11.02.2024).

-louis-vuitton-president-ceo-interview (dostęp: 11.02.2024).

2. F. Caiazzo, *Chi è Pietro Beccari, il primo manager italiano nominato Ceo di Louis Vuitton*, <https://www.vanityfair.it/articolo/chi-e-pietro-beccari-il-primo-manager-italiano-nominato-ceo-di-louis-vuitton> (dostęp: 11.02.2024).

3. K. Michalik, *Nowy rok, nowi... dyrektorzy zarządzający Louis Vuitton i Dior. Kim są*

nadchodzący liderzy domów mody?, <https://fashionbiznes.pl/nowi-ceo-dior-i-louis-vuitton-kim-jest-pietro-beccari-kim-jest-delfine-arnault/> (dostęp: 11.02.2024).

4. M. Socha, *Newsmaker of the Year: Pietro Beccari*, <https://wwd.com/fashion-news/designer-luxury/pietro-beccari-dior-interview-newsmaker-fashion-1235449182/> (dostęp: 11.02.2024).

5. M. Sportelli, *Chi è Pietro Beccari, il manager*

che Bernard Arnault ha messo alla guida di Louis Vuitton, <https://forbes.it/2023/01/11/pietro-beccari-manager-guidera-louis-vuitton/> (dostęp: 11.02.2024).

6. *Pietro Beccari*, <https://www.businessoffashion.com/community/people/pietro-beccari> (dostęp: 11.02.2024).

7. *Pietro Beccari*, <https://www.lvmh.com/group/about-lvmh/governance/executive-committee/pietro-beccari/> (dostęp: 11.02.2024).



Bruno Grajewski

CEO perfetto

Traduzione: Zuzanna Kolbus

Vi siete mai chiesti quali qualità dovrebbe avere il capo ideale? Uno di quelli che ottiene successi e occupa posizioni di alto livello in aziende prestigiose? Oggi conoscerete un italiano di successo, considerato attualmente uno dei migliori CEO¹ al mondo.

Pietro Beccari è nato il 23 agosto 1967 in una piccola città vicino a Parma (Emilia-Romagna). Da giovane sognava di diventare un calciatore. La sua carriera sportiva non è durata molto, ma durante gli anni giovanili ha imparato a correre rischi, a essere determinato e a lavorare in gruppo. Nel 1992 si è laureato in economia e commercio presso l'Università di Parma e dal 2012 ha ricoperto la carica di CEO di Fendi.

La sua carriera nell'industria della moda è iniziata nel 2006, quando è diventato vicedirettore marketing e comunicazione presso la casa di moda Louis Vuitton. Successivamente ha lavorato come CEO di Fendi e durante i suoi sei anni di carriera ha quasi triplicato i ricavi del marchio. Dal febbraio 2018 lavora per Dior come CEO.

La sua biografia nel mondo della moda è impressionante, ma Beccari ha fatto qualcosa d'altro? Se guardiamo tutte le date menzionate, possiamo facilmente notare che tra la sua laurea e l'inizio del lavoro da Louis Vuitton sono trascorsi quattordici anni. Prima di intraprendere la sua avventura nell'industria della moda, ha lavorato in tutto il mondo. Ha iniziato la sua esperienza nel settore dei beni

di consumo presso l'azienda Benckiser in Italia. Successivamente si è trasferito negli Stati Uniti e poi in Germania, dove ha lavorato per l'azienda chimica Henkel. Da queste informazioni emerge che Pietro Beccari è una persona con un'ampia esperienza, che non teme le sfide ed è pronta ad affrontare compiti diversi.

Il suo stile di leadership può essere descritto con tre parole:

- *ispiratore*: incoraggia sempre i suoi dipendenti a essere più creativi;
- *coraggioso*: non ha paura di correre rischi;
- *ambizioso*: il suo lavoro non finisce mai, è sempre impegnato in nuovi progetti.

Questi tre aggettivi riflettono perfettamente non solo il modo in cui Beccari lavora, ma dicono anche molto sul suo carattere e sulla sua vita privata. In un'intervista per Women's Wear Daily ha detto che spesso dice ai suoi dipendenti che se hanno tutto sotto controllo, significa che non stanno agendo abbastanza velocemente².

Come CEO di Dior, Beccari ha portato molti vantaggi all'azienda. È riuscito a raddoppiare i ricavi del marchio e ha contribuito con successo al recupero dell'azienda dopo la crisi causata dalla pandemia. Ha introdotto molte nuove idee presso la casa di moda Dior, tra cui l'apertura di negozi temporanei in tutto il mondo. Grazie a lui, Dior ha collaborato con Travis Scott, noto rapper, cantante e produttore musicale americano. Beccari ha anche modernizzato la storica sede di Dior al 13 Avenue

1 CEO è l'acronimo di *Chief Executive Officer* (eng), ossia l'amministratore delegato di un'azienda.

2 <https://wwd.com/fashion-news/designer-luxury/pietro-beccari-dior-interview-newsmaker-fashion-1235449182/> (l'ultima consultazione: 11.02.2024).

Montaigne a Parigi, trasformandola non solo in un negozio di lusso, ma anche in un museo della storia del marchio, un ristorante e un appartamento.

Beccari è un uomo di successo, come dimostrano i vari riconoscimenti ottenuti, come il titolo di Laureato dell'Anno, l'89° posto nella lista dei manager più influenti del mondo e la sua appartenenza al comitato esecutivo del gruppo francese Louis Vuitton Moët Hennessey (LVMH), uno dei più grandi produttori di lusso al mondo.

In base alla sua esperienza professionale e alle dichiarazioni pubbliche, si può ipotizzare che applichi probabilmente una strategia di gestione orientata ai risultati, con un'enfasi sul pensiero strategico e sull'innovazione. Ha una ricca esperienza nell'industria della moda e ha ricoperto posizioni di alto livello per molti anni, suggerendo una profonda conoscenza delle sfumature del settore e una comprensione approfondita dei clienti esigenti.

È noto per il suo approccio aperto alle innovazioni digitali e alle iniziative di sviluppo sostenibile, indicando una grande attenzione al monitoraggio delle tendenze attuali del settore e alla ricerca di nuovi modi per raggiungere e coinvolgere i consumatori. È anche associato alla promozione della presenza internazionale e all'espansione di Dior.

Pietro Beccari è senza dubbio un leader che stabilisce obiettivi chiari e aspettative per il suo team, in grado di comunicare e attuare efficacemente strategie per raggiungerli. Orgoglioso delle sue radici italiane, può essere fonte di ispirazione per molti giovani che sognano carriere redditizie.



Elżbieta Dziąg

Pałace Rolli – świadkowie wielkiej historii

Genua to stolica Ligurii położona w północno-zachodniej części Włoch. Jest uważana za jeden z najbardziej malowniczych regionów kraju dzięki miejscowości takim jak Cinque Terre, Portofino czy

San Remo, gdzie odbywa się coroczny festiwal muzyczny o tej samej nazwie. Co więcej, Liguria jest ojczyzną focaccia i pesto, jak również stanowi idealny cel podróży dla miłośników morza.

Za fasadą atrakcji turystycznych skrywa się jednak wielka historia. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że dawniej, na terenach dzisiejszej Ligurii i nie tylko, istniało bardzo potężne państwo, zarówno pod względem go-

spodarczym, jak i kulturowym. Nazywało się Republika Genuńska i było jedną z czterech najważniejszych republik morskich na terenie Włoch razem z Wenecją, Amalfi i Pizą. Choć Wenecja (*La Serenissima*) znana jest jako główna potęga morska w obrębie Morza Śródziemnego, w tym samym okresie na zachodnim wybrzeżu dominowało inne mocarstwo – Genua. Przydomek „La Superba” odnosi się do Republiki Genuńskiej, nad którą Wenecja z całą pewnością nie dominowała. Obie republiki były równie potężne.

W odróżnieniu od Wenecji Genua nigdy nie była monarchią. Republikańska forma rządów w mieście została ustanowiona przez kupców i przedsiębiorców, którzy, formując tzw. *Compagne Communis*, chronili własne interesy handlowe. Z upływem czasu wszystkie te stowarzyszenia zjednoczyły się i tak zrodziła się Republika Genuńska, a najzamożniejsi handlarze stali się arystokratami.

Historia Pałaców Rolli jest nierozdzielnie związana z dziedzictwem Republiki Genuńskiej – kompleks ten jest właściwie grupą pałaców rozsianych po historycznym centrum miasta, które za czasów Republiki należały do najpotężniejszych i najbogatszych rodzin w mieście. Zasadniczo, najbardziej wpływowe rodziny były zobligowane do udostępnienia swoich posiadłości w przypadku wizyty państwowej w Genui. Nie wszyscy byli zadowoleni z konieczności dzielenia się swoimi rezydencjami, choć niektórzy odczuwali z tego powodu dumę. Nie udało się znaleźć żadnej alternatywy, ponieważ, jak już wiemy, w Genui

nigdy nie rządził król i nie istniał jeden pałac przeznaczony do oficjalnych wizyt.

Zatem Rolli były pałacami, które miały za zadanie gościć ważne osobistości przy okazji ich wizyt w mieście. Co ciekawe, rezydencje zostały podzielone na różne kategorie, w zależności od ich przestronności i metrażu. Zależnie od liczby osób możliwej do pomieszczenia, pałace były przeznaczone dla określonych kategorii gości. W tych najbardziej eleganckich i przestronnych mogli zatrzymać się, np. papież, książę, cesarz czy król. Natomiast posiadłości skromniejsze i o mniejszym metrażu były przeznaczone dla niżej postawionych w hierarchii przedstawicieli państw.

Poza funkcją reprezentowania władzy należy pamiętać, że Pałace Rolli były rezydencjami należącymi do najbardziej wpływowych i majątnych arystokratów w mieście. W konsekwencji ich wnętrza po dziś dzień zdobią dzieła artystów barokowych i manierystycznych. Co więcej, kompleksy pałacowe obejmują również wspaniałe podwórka i ogrody, które dodają im iscie arystokratycznego klimatu.

Poznawszy historię i znaczenie Pałaców Rolli, nie powinniśmy być zaskoczeni, że 42 z 163 z nich wraz z ulicami Strade Nuove (czyli tymi, wzdłuż których wznoszą się pałace) stały się częścią światowego dziedzictwa UNESCO w 2006 r.

Na tym jednak historia się nie kończy. Jeśli również i Wy jesteście pod wrażeniem genezy Pałaców Rolli i chcielibyście osobiście je zwiedzić, aby odkryć, co w sobie kryją, istnieją różne sposoby, aby to zrobić.



Elżbieta Dziąg

I Palazzi dei Rolli – testimoni di una grande storia

Genova è il capoluogo della Liguria, a nord-ovest d'Italia. È considerata una delle regioni più suggestive grazie a località come Cinque Terre, Portofino o Sanremo, dove, annualmente, si tiene l'omonimo festival musicale. In più, la Liguria è la patria della focaccia e del pesto, nonché una destinazione perfetta per gli amanti del mare.

Tuttavia, dietro la facciata di attrazioni turistiche si nasconde una grande storia. Non tutti si rendono conto che tempo fa sui territori dell'attuale Liguria, e non solo, esisteva un Paese potentissimo, sia dal punto di vista di commercio che per la cultura. Si chiamava la Repubblica di Genova ed era una delle quattro più importanti repubbliche marine sul territorio italiano insieme a Venezia, Amalfi e Pisa. Benché si ricordi La Serenissima come la principale potenza navale del Mediterraneo, nello stesso periodo, sulla costa occidentale dominava un'altra forza, La Superba. Quell'appellativo ricorda la Repubblica di Genova sulla quale Venezia non aveva certamente la meglio. Erano entrambe potenti in ugual misura.

A differenza di Venezia, però, Genova fu mai una monarchia. La forma repubblicana dello Stato fu lanciata lì dai mercanti e imprenditori, che, formando cosiddette *Compagne Communis*, tutelavano i propri interessi commerciali. Col passare del tempo tutte quelle associazioni si unificarono dando vita alla Repubblica di Genova e rendendo i commercianti più agiati un'aristocrazia.

La storia dei Palazzi dei Rolli è indissolubilmente legata al patrimonio della Superba visto che il complesso è praticamente un gruppo di palazzi, sparsi per centro storico, appartenenti alle famiglie più potenti e benestanti dei tempi repubblicani. Sostanzialmente le famiglie più in vista erano obbligate a mettere a disposizione le proprie abitazioni nell'eventualità di una visita di Stato a Genova. Non tutti erano così contenti di dover dividere le proprie dimore, gli altri, invece, ne andavano fieri. Comunque, per Genova non esisteva un'alternativa dato che, com'è stato menzionato in precedenza, non vi governò mai un re né esistette un palazzo solo, adibito alle visite ufficiali.

Każdego roku miasto organizuje *Rolli Days*, które odbywają się podczas dwóch weekendów w roku, jeden w kwietniu i jeden w październiku (w tym roku również w styczniu). Z tej okazji pałace zostają udostępnione turystom. Uwaga! W tych dniach wstęp do większości pałaców jest darmowy.

Co więcej, Genua organizuje również niesamowite przedsięwzięcie nazwane *Rolli experience*, dzięki któremu można doświadczyć pobytu w mieście niczym znakomity gość z dawnych czasów. *Rolli experience* obejmuje nocleg w historycznych pałacach, wycieczki z przewodnikiem, poczęstunki i degustację dawnych przysmaków sięgających czasów Republiki. Doświadczenie to pozwoli nam poczuć się jak prawdziwi królowie i królowe.

BIBLIOGRAFIA:

1. F. Giannini, I. Baratta, *La vera storia dei palazzi dei rolli di Genova*, (2016) [online], <https://www.finestresullarte.info/opere-artisti/la-vera-storia-dei-palazzi-dei-rolli-di-genova>, (dostęp: 4.01.2024).

NETOGRAFIA:

1. <https://initialia.virgilio.it/palazzi-rolli-genova-42354>, (dostęp: 4.01.2024).
2. <https://www.visitgenoa.it/it>, (dostęp: 4.01.2024).

FILMOGRAFIA:

1. *Storia delle nostre città* [film], seria 2020/21, odc. Genova, reż. F. Di Giorgio, Rai Cultura, 2020/21.

Dunque, “i Rolli” erano palazzi destinati ad accogliere le persone di spicco laddove arrivassero nella città. Curiosamente le tenute furono divise in diverse categorie in base alla loro capienza e alle loro dimensioni. Dipendentemente dal fatto quante persone potessero entrarvi, i palazzi erano destinati a ospitare i personaggi di una determinata categoria. In quelli più eleganti e capienti potevano soggiornare p.es. papa, principe, imperatore o re. Nelle dimore meno sfarzose e di dimensioni ridotte, invece, gli altri rappresentanti degli Stati, già di minore importanza.

Al di là della loro funzione di rappresentare il potere, va ricordato che i Palazzi dei Rolli erano le abitazioni degli arystokratycznych i potężnych i facoltosi. Di conseguenza, le loro ściany są do dziś pokryte dziełami sztuki, realizowanymi przez sławnych artystów barokowych i manieristycznych. Ponadto, palace są wyposażone w piękne ogrody i dziedzińce, które dodają im arystokratycznego klimatu.

Aver conosciuto la storia e l'importanza dei Palazzi dei Rolli, non è una sorpresa che

42 dei 163 palazzi insieme alle Strade Nuove (le strade dove essi si ergono) siano Patrimonio dell'Umanità UNESCO dal 2006.

La storia, però, non finisce qui. Se anche Voi siete rimasti impressionati dalle origini dei Palazzi dei Rolli e vorreste visitarli di persona a scoprire ciò che nascondono i loro interni,

la città di Genova offre varie modalità in cui è possibile farlo.

Ogni anno la città organizza *Rolli Days* che si svolgono durante i due fine settimana, uno in aprile e un altro in ottobre (quest'anno ce n'è stato uno extra anche in gennaio). In quell'occasione i palazzi vengono aperti ai turisti. Attenzione, in quei giorni, nella maggior parte, le visite sono gratis!

Per di più, Genova si impegna a organizzare una straordinaria *Rolli experience*, un'iniziativa che prevede il soggiorno nella Superba come ospiti illustri facevano un tempo. L'esperienza comprende il pernottamento in palazzi d'epoca, visite guidate, nonché rinfreschi e degustazioni di antiche prelibatezze risalenti ai tempi della Repubblica. Giusto per farci sentire re e regine.

Jakub Klimas

Gra o wysoką stawkę

Według włoskiego prawa zawodowi sportowcy mają możliwość obstawiania wyników wydarzeń sportowych, ale jest to dozwolone wyłącznie w autoryzowanych zakładach bukmacherskich. Co więcej, nie mogą grać na wyniki w dyscyplinach, które sami uprawiają. Być może właśnie z tego powodu niektórzy z nich skłonni są do grania u bukmacherów nielegalnych, u których stawiają także na swoje dyscypliny. Można by pomyśleć, że robią to w celu oszustwa, czyli tzw. ustawiania rezultatu meczu drużyny, do której sami należą. Jeśli spojrzymy jednak na zarobki piłkarzy w topowych ligach, możemy dojść do wniosku, że pieniądze nie są dla nich zmartwieniem. Jest to raczej dla nich forma rozrywki, która wraz z czasem może doprowadzić do poważnych konsekwencji związanych z nałogowym graniem za pieniądze.

Zaniolo, Fagioli oraz Tonalì to zawodnicy, o których było głośno przede wszystkim we Włoszech, ale także w mediach na całym świecie w okresie letnio-jesiennym ubiegłego roku. A wszystko to za sprawą plotki mówiącej, że Fagioli jest uzależniony od hazardu. Władze Juventusowi potwierdziły tę informację oraz tłumaczyły, że nie zgłaszały zawiadomienia na ten temat do prokuratury, ponieważ, ich zdaniem, nie miało to wpływu na grę zawodnika w klubie. Ponadto, klub wspierał go w walce z nałogiem. W trakcie śledztwa piłkarz zeznał, że to właśnie Tonalì namówił go do korzystania z usług nielegalnego bukmachera. W jego zeznaniach pojawiło się także nazwisko polskiego reprezentanta, Nicolì Zalewskiego, który, jak później się okazało, w całą sprawę zamieszany nie był. Fagioli następnie przyznał, że za podanie tej fałszywej informacji dostał

20 tysięcy euro. Ostatecznie, Fagioli za współpracę z włoską prokuraturą został wykluczony z wszelkich rozgrywek na jedynie 7 miesięcy.

Surowszej kary mogli spodziewać się Tonalì oraz Zaniolo, ponieważ postawiono im zarzuty obstawiania wyników meczów własnych drużyn. Piłkarz Newcastle otrzymał karę zawieszenia na 18 miesięcy, z czego osiem z nich ma przeznaczyć na spotkania dla uzależnionych od hazardu oraz dla młodych piłkarzy, aby wyrok zawieszenia był skrócony do 10 miesięcy. Tymczasem piłkarz Aston Villi nie podjął żadnej współpracy z prokuraturą i jednocześnie wyrzeka się jakichkolwiek związków z tą sytuacją. Jeśli władze znajdą chociażby jeden zakład postawiony przez Zaniolo, grozi mu zawieszenie aż do 3 lat, co w świecie piłki nożnej byłoby równoznaczne z końcem kariery.

Jakub Klimas

Posta alta in gioco

In conformità alla legge italiana, gli atleti professionisti hanno la possibilità di scommettere sui risultati degli eventi sportivi, ma possono farlo solo presso operatori autorizzati e non possono scommettere sui risultati delle discipline sportive a cui partecipano. Forse è proprio per questo motivo che alcuni di loro potrebbero essere inclini a scommettere con bookmaker illegali, dove è possibile puntare anche sulle loro discipline. Si potrebbe pensare che lo facciano per frode, cioè per manipolare il risultato di una partita della propria squadra. Tuttavia, considerando gli stipendi dei calciatori delle principali leghe, si potrebbe escludere il fattore economico che porterebbe i calciatori a scommettere. Sembra più che altro una forma di intrattenimento, che nel tempo può portare a gravi conseguenze legate al gioco d'azzardo compulsivo.

Zaniolo, Fagioli e Tonalì sono giocatori di cui si è parlato soprattutto in Italia, ma anche nei media di tutto il mondo nel periodo estivo-autunnale dell'anno scorso, poiché è trapelata l'informazione che Fagioli fosse dipendente dal gioco d'azzardo. Le autorità della Juventus hanno confermato questa informazione, spiegando di non aver effettuato alcuna segnalazione alla procura in quanto la dipendenza non influiva sulla sua prestazione in squadra. Inoltre, il club lo ha supportato nella lotta contro la dipendenza. Durante l'indagine, il calciatore ha affermato che era stato Tonalì a convincerlo a utilizzare i servizi di un bookmaker illegale. Nelle sue dichiarazioni è emerso anche il nome del rappresentante polacco, Nicola Zalewski, che successivamente è risultato non coinvolto nella vicenda, e Fagioli ha ammesso di aver ricevuto 20.000 euro per diffondere questa falsa informazione. Alla

fine, Fagioli è stato squalificato da tutte le competizioni per soli 7 mesi grazie alla collaborazione con la procura italiana.

Tonalì e Zaniolo potevano aspettarsi pene più severe, essendo stati accusati di scommettere sui risultati delle partite delle proprie squadre. Il calciatore del Newcastle ha ricevuto una sospensione di 18 mesi, di cui otto dovranno essere dedicati a incontri per persone con dipendenza al gioco d'azzardo e per giovani calciatori, al fine di ridurre la sospensione a 10 mesi. Nel frattempo, il calciatore dell'Aston Villa non ha collaborato con la procura e allo stesso tempo nega qualsiasi coinvolgimento nella situazione. Qualora le autorità dovessero trovare anche una sola scommessa fatta da Zaniolo, potrebbe essere sospeso fino a 3 anni, il che nel calcio potrebbe essere equivalente alla fine della carriera.

Jakub Klimas

Abruzja (nie)znana. Recenzja książki Piotra Kępińskiego *W cieniu Gran Sasso. Historie z Abruzji*

W cieniu *Gran Sasso* można nazwać pocztówką z zielonej, spokojnej Abruzji. Kępińskiemu udało się uchwycić w sposób niesamowicie realistyczny oblicze tego bogatego w urokliwe miejsca regionu Italii. Autor w sposób płynny przechodzi między tematami, dzięki czemu książka jest nad wyraz przyjemna w odbiorze.

Każdy zainteresowany Włochami znajdzie w tym reportażu coś dla siebie. Poza skrupulatnymi opisami natury, które mogłyby posłużyć jako przewodnik turystyczny, znajdziemy w nim również opowieści o tamtejszych obrzę-

dach, tradycjach zaczerpniętych z relacji przyjaciół autora – mieszkańców Abruzji. Podróżnik podkreśla zarazem, że, wraz z pięknem i spokojem, dzikość tej krainy nie jest przyjazna oraz ukazuje, jak występujące na tych terenach trzęsienia ziemi ukształtowały charakter mieszkańców regionu Abruzji.

Kępiński porusza także niezwykle ciekawy, obecny w kulturze włoskiej temat, czyli mafię, sięgając od Rzymu aż po Neapol. Wspomina też o kwestiach politycznych, a co za tym idzie: o wszelkich powiązanych z nimi kontrowersjach i równie niejednoznacznych postaciach, jak Berlusconi czy D'Annunzio.



Jakub Klimas

Abruzzo (s)conosciuto. Recensione del libro *W cieniu Gran Sasso. Historie z Abruzji* di Piotr Kępiński

Il libro *W cieniu Gran Sasso. Historie z Abruzji* si potrebbe definire una cartolina dalla verde e tranquilla regione dell'Abruzzo. Kępiński è riuscito a catturare in modo estremamente realistico il volto di questa regione italiana ricca di luoghi affascinanti. L'autore passa fluidamente da un argomento all'altro, rendendo il libro straordinariamente piacevole da leggere.

Ogni appassionato dell'Italia troverà qualcosa di interessante: oltre alle dettagliate descrizioni della natura, che potrebbero tranquillamente sostituire una guida turistica, nel libro vengono descritte numerose tradizioni locali, attingendo dalle storie degli amici di Kępiński,

ossia dagli abitanti dell'Abruzzo. L'autore, allo stesso tempo, sottolinea che, insieme alla bellezza e alla tranquillità, la selvatichezza della natura su questa terra non è amichevole e mostra come i terremoti che si verificano in queste zone abbiano creato il carattere degli abitanti dell'Abruzzo.

Kępiński affronta anche un argomento estremamente interessante, strettamente legato alla cultura italiana, ovvero la mafia, spaziando da Roma fino a Napoli. Vengono contenute anche questioni politiche e, di conseguenza, tutte le controversie ad essa collegate e figure altrettanto controverse come Berlusconi o D'Annunzio.

Książka ma bardzo swojski charakter. Czytając ją na łonie natury w słoneczny dzień, można przenieść się w górzyste panoramy Abruzji, a każdy kolejny przeczytany rozdział wypełnia naszą wyobraźnię niczym świeże, górskie powietrze obecne w naszych płucach. Nie brak tu również humorystycznych akcentów – jeśli znuży nas czytanie bogatych w szczegóły opisów fauny, możemy oczekiwać, że za moment rozbawi nas jedna z wielu anegdot przytoczonych przez Kępińskiego. Książka ocieka wręcz włoskością w najlepszym wydaniu.

Il libro ha un carattere molto familiare; leggendolo immersi nella natura, in una giornata soleggiata, ci si può trasferire nelle panoramiche montuose dell'Abruzzo, e ogni capitolo letto riempie la nostra immaginazione come l'aria fresca di montagna che riempie i polmoni. Non mancano anche accenti umoristici: se ci stanchiamo di leggere dettagliate descrizioni della fauna, possiamo aspettarci che, fra un momento, uno dei tanti aneddoti raccontati da Kępiński ci faccia ridere. Il libro è intriso di autentica italianità nel suo migliore esemplare.



Kacper Szczepaniak

Włochy w Konkursie Piosenki Eurowizji

Eurowizja, a właściwie Konkurs Piosenki Eurowizji to spektakularne widowisko, w którym muzyka spotyka się z różnorodnością kultur, kreując niezapomniane chwile rozrywki. Każdego roku krajowe reprezentacje rywalizują w barwnym przeglądzie autorskich utworów, emanując unikalnymi brzmieniami i artystycznymi wizjami. To więcej niż tylko rywalizacja – to hołd dla różnorodności i jedność poprzez melodię.

Historia Eurowizji rozpoczęła się w 1956 roku w szwajcarskim Lugano i od tego czasu nieprzerwalnie odbywa się co roku (z wyjątkiem 2020 roku z powodu pandemii). Od narodowych debiutów po triumfy ikonicznych artystów, każda edycja wplata nowe rozdziały

w muzyczną opowieść Europy, która bez włoskiej muzyki nie istnieje.

Włochy uczestniczą w Konkursie Piosenki Eurowizji od samych jego początków. Zadebiutowały, prezentując utwór *Aprite le finestre*, ale ich obecność w wydarzeniu nie była kontynuowana w sposób ciągły. W sumie, na 67 edycji, reprezentanci kraju wystąpili 47 razy.

Włochy zaczęły zdobywać uznanie na eurowizyjnej scenie w latach 60. Wtedy również po raz pierwszy wygrały – dzięki Giglioli Cinquetti, która wystąpiła z piosenką *Non ho l'età* (1964). Sukces stanowił początek znaczącej historii włoskiej obecności na konkursie, jednak kolejne lata przyniosły przerwy

w udziale, wynikające z malejącego zainteresowania telewidzów (1981, 1982, 1986).

W 1990 roku Toto Cutugno przyniósł Włochom kolejne zwycięstwo na Eurowizji, prezentując piosenkę *Insieme: 1992*. Utwór ten był zarazem hołdem dla zjednoczenia kraju, co dodatkowo podkreślało znaczenie muzyki jako środka wyrażania społeczno-politycznych idei.

Niestety, po 1997 roku Włochy wycofały się z Eurowizji, nie biorąc udziału w konkursie przez kolejne dekady, aż do roku 2011. Wówczas to Raphael Gualazzi zdobył drugie miejsce z utworem *Madness of Love*, co stało się impulsem do kontynuacji włoskiego zaangażowania w wydarzenie.

W 2019 r. Mahmood zdobył drugie miejsce z przebojem *Soldi*. Choć utwór ten nie zwyciężył, stał się ogromnym sukcesem komercyjnym, a sam artysta zdobył uznanie za oryginalność i głębokość artystycznego przekazu. To drugie miejsce było preludium do kolejnego włoskiego triumfu w 2021 roku.

Wtedy właśnie zespół Måneskin zajął pierwsze miejsce z utworem *Zitti e buoni*, przynosząc Włochom drugie zwycięstwo

w XXI wieku. Muzykom udało się zaimponować zarówno publiczności, jak i jury, a ich charakterystyczny rockowy styl stanowił odważne odejście od konwencji typowych dla Eurowizji. Zespół tym samym zyskał ogromną sławę, a wydarzenie ogromnie zainteresowanie.

Pod względem statystyk Włochy zdobyły pierwsze miejsce w Konkursie Piosenki Eurowizji trzykrotnie: w 1964, 1990 i 2021 roku. To potwierdza nie tylko długą historię zaangażowania tego kraju w konkursie, ale także

zdolność do reprezentowania różnorodności muzycznej na międzynarodowej scenie.

Historia Włoch na Eurowizji to nie tylko lista sukcesów, ale także fascynująca podróż przez zmienne lata, wypełniona chwilami triumfu, wycofania się i ponownego powrotu na scenę tego najbardziej kolorowego święta muzyki. Kraj ten dzięki swoim różnorodnym i kreatywnym utworom, pozostaje ważnym uczestnikiem tego prestiżowego konkursu muzycznego.



Kacper Szczepaniak

Italia nel Concorso Eurovisione della Canzone

Traduzione: Karol Putka

Eurovisione, cioè il Concorso Eurovisone della Canzone, è un evento spettacolare, in cui la musica incontra la varietà delle culture, creando dei momenti indimenticabili di divertimento. Ogni anno, le squadre nazionali si sfidano presentando una colorata panoramica di canzoni originali, ed emanando suoni unici e visioni artistiche. È più di una semplice competizione: è un tributo alla diversità e all'unità attraverso la melodia.

La storia dell'Eurovisione iniziò nel 1956 a Lugano, in Svizzera, e da allora si tiene ogni anno (tranne che nel 2020 a causa della pandemia). Dai debutti nazionali ai trionfi di artisti iconici, ogni edizione intreccia nuovi capitoli nella storia musicale dell'Europa, che non esiste senza la musica italiana.

La partecipazione dell'Italia all'Eurovisione risale alle sue origini. Debuttò con il brano *Aprite le finestre*, ma la sua presenza all'evento non fu costante. In totale, su 67 edizioni, i rappresentanti del paese sono apparsi 47 volte.

L'Italia iniziò a ottenere riconoscimenti sulla scena dell'Eurovisione negli anni '60. Fu anche la prima volta che vinse, grazie a Gigliola Cinquetti, che presentò la canzone *Non*

ho letà (1964). Il successo segnò l'inizio di una storia significativa della presenza italiana al concorso, ma gli anni successivi portarono interruzioni nella partecipazione a causa del calo di interesse dei telespettatori (1981, 1982, 1986).

Nel 1990, Toto Cutugno portò all'Italia un'altra vittoria all'Eurovisione con il brano *Insieme: 1992*. Allo stesso tempo, la canzone era un tributo alla riunificazione del paese, che sottolineava l'importanza della musica come mezzo per esprimere idee socio-politiche.

Purtroppo, dopo il 1997, l'Italia si ritirò dall'Eurovisione, non facendo parte del concorso per decenni fino al 2011. Allora, al secondo posto si classificò Raphael Gualazzi con il brano *Madness of Love*, che diventò lo spunto per continuare il coinvolgimento dell'Italia nell'evento.

Nel 2019 Mahmood arrivò secondo con il tormentone *Soldi*. Anche se la canzone non vinse, diventò un enorme successo commerciale e l'artista stesso ottenne il riconoscimento per l'originalità e la profondità del messaggio artistico. Quel secondo posto fu un preludio a un altro trionfo italiano nel 2021.

Fu allora che i Måneskin conquistarono il primo posto con la canzone *Zitti e buoni*, portando l'Italia alla sua seconda vittoria nel XXI secolo. I musicisti riuscirono a impressionare sia il pubblico che la giuria, e il loro stile rock caratteristico rappresentò un coraggioso allontanamento dalle convenzioni tipiche dell'Eurovisione. Così la band acquisì grande fama e l'evento grande interesse.

In termini di statistiche, l'Italia conquistò il primo posto all'Eurovisione tre volte: nel 1964, nel 1990 e nel 2021. Ciò conferma non solo la lunga storia di coinvolgimento del paese nel concorso, ma anche la sua capacità di rappresentare la diversità musicale sulla scena internazionale.

La storia dell'Italia all'Eurovisione non è solo un elenco di successi, ma anche un affascinante viaggio attraverso gli anni di cambiamenti, pieno di momenti di trionfo, ritiro e rimonta sul palco di questa coloratissima celebrazione della musica. Il Belpaese, grazie ai suoi brani creativi e diversi, rimane ancora un importante partecipante a questo prestigioso concorso musicale.



Małgorzata Dzieduszyńska

Wywiad z Alessandrem Lombardim, włoskim przedsiębiorcą w Polsce

Alessandro Lombardi – włoski przedsiębiorca mieszkający w Polsce od 13 lat. W przeszłości kierował działami sprzedaży i HR w dużych firmach, następnie postanowił otworzyć własną działalność w Polsce. Prowadzona przez niego firma rekrutacyjna umożliwiła licznym firmom międzynarodowym znalezienie idealnego kandydata oraz pomogła znaleźć pracę wielu osobom znającym biegle języki obce, jak i obracających się w sektorze IT, w Polsce i za granicą.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z Polską?

Urodziłem się w Asyżu, mieście dobrze znanym Polakom. Przeprowadziłem się do Polski, a konkretnie do Krakowa, w maju 2010 roku. Przyjechałem tu, ponieważ wygrałem konkurs „Erasmus dla młodych przedsiębiorców” organizowany przez Unię Europejską we współpracy z Umbrią.

Program miał na celu kształcenie osób chcących otworzyć własny biznes. W praktyce był to rodzaj wymiany, podczas której miałem

okazję pracować w Krakowskim Parku Technologicznym w bardzo ambitnym i ciekawym środowisku. Pobyt miał trwać 6 miesięcy... przedłużył się jednak do 13 lat.

Ty wybrałeś właśnie Polskę czy było to narzucone z góry przez program?

Ja wybrałem Polskę. To był kraj, który jako jedyny w Unii Europejskiej bardzo się wówczas rozwijał. Zrozumiałem, jak wielki tkwi w nim potencjał rozwojowy. Kiedy myślę o tym z perspektywy i obserwuję wielkie postępy, których

dokonała Polska, mogę z przekonaniem powiedzieć, że nie popełniłem błędu.

Początki były trudne?

Nieszczerze. Jak już wspomniałem, moje pierwsze doświadczenie tutaj to praca w Krakowskim Parku Technologicznym. Jest to instytucja, która wspomaga rozwój firm, a także wspiera przedsiębiorstwa, które chcą wejść na polski rynek. Tam poznałem świetnych, zaangażowanych ludzi, dosłownie czuło się pozytywną energię. Wszyscy byli w stosunku do mnie bardzo uprzejmi i z niektórymi przyjaźnię się do dziś.

Teraz jesteś przedsiębiorcą. Czym się zajmujesz? Co robi twoja firma?

Zajmuję się rekrutacją. Dokładnie 8 lat temu założyłem swoją firmę – ITSelecta Recruitment, później ITSelecta Talent Solution (która zajmuje się rekrutacją na stanowiska związane z językami obcymi oraz IT). Współpracujemy z korporacjami, startupami, małymi i średnimi firmami polskimi i zagranicznymi. Nasze podejście łączy doradztwo z rekrutacją. Każdy klient jest inny i wymaga indywidualnego podejścia do jego potrzeb. Naszym celem jest jak najlepsze ich poznanie, a następnie znalezienie idealnego kandydata dla firmy.

Twoi pracownicy to Polacy, Włosi...?

Moim wspólnikiem jest Polak. Nasi pracownicy to Polacy, Włosi, Ukraińcy i osoby innych narodowości. Natomiast kandydaci, których pozyskujemy dla naszych klientów, pochodzą właściwie ze wszystkich krajów. Większość to oczywiście Polacy, jako że nasza siedziba mieści się w Polsce, ale pracujemy też z osobami z innych państw, także władającymi rzadkimi językami jak np. chiński czy koreański.

Jak oceniasz specyfikę prowadzenia biznesu w Polsce? Są duże różnice w stosunku do Włoch?

Z całą pewnością są duże różnice, w moim odczuciu na korzyść Polski. W Polsce, na przykład, płatności są zazwyczaj na czas, dba

się o dotrzymywanie terminów. Polskie firmy są bardzo dokładne, co ułatwia prowadzenie działalności. Z mojego doświadczenia, jako pracownika we Włoszech, wynika niestety, że zdarzają się tam opóźnienia w płatnościach, co sprawia, że kierowanie przedsiębiorstwem jest bardzo trudne. Polska to kraj, który oferuje ogromne możliwości. Doświadczyłem tego ja i inne osoby w moim otoczeniu. Tutaj młodzi ludzie stosunkowo szybko dostają adekwatne wynagrodzenie za swój wysiłek. W Polsce jest wielu młodych menadżerów, mam wrażenie, że w moim rodzinnym kraju nie byłbym w stanie założyć działalności gospodarczej, potwierdza to też wielu moich znajomych Włochów, również przedsiębiorców.

Uważasz, że fakt, że jesteś Włochem, w jakiś sposób pomaga ci w prowadzeniu firmy w Polsce? A być może są sytuacje, w których twoja narodowość stanowi przeszkodę?

Nigdy nie miałem problemów związanych z moim pochodzeniem, wszyscy byli dla mnie bardzo otwarci. Oczywiście, fakt, że pomimo upływu lat nie mówię płynnie po polsku (co oczywiście jest moją winą) może być przeszkodą, jeżeli mój rozmówca nie zna angielskiego, choć w Polsce nie są to częste sytuacje. Ludzie mówią tu płynnie po angielsku, zwłaszcza młodsze pokolenia.

Nie powiedziałbym, że to przeszkoda, jednak bardzo możliwe, że były osoby, które wolały pracować z kimś, kto mógłby się łatwiej komunikować. Prawdopodobnie wybrały wtedy usługę kogoś innego, z obawy, że nie rozumiem ich potrzeb.

Naszą rozmowę będą czytać między innymi studenci italianistyki. Czy dyplom ukończenia tego kierunku może być przepustką do pracy w firmie takiej jak Twoja?

Oczywiście, że znajomość języka włoskiego może być przepustką. W naszym zespole jest, między innymi, Marta, która pracuje z nami już od 4 lat. Ukończyła filologię włoską i zajmuje się rekrutacją, poza pracą w naszej firmie naucza też języka. Poznaliśmy się, bo

Richard, przedsiębiorca z Anglii, polecił jej kontakt ze mną, gdy dowiedział się, że mówi po włosku. Dzięki temu, że znała bardzo dobrze włoski i dodatkowo była chętna do dalszej nauki, znalazła u mnie zatrudnienie. Jeżeli student filologii chce zostać rekruterem, to fakt, że zna zarówno włoski, jak i polski, jest dużą zaletą, zważywszy na to, że nasza firma działa w Polsce. Ta umiejętność może też zaprocentować podczas aplikowania do firm naszych klientów, którzy szukają profesjonalistów władających innym językiem obcym niż angielskim (który oczywiście pozostaje nadal wymogiem w większości międzynarodowych przedsiębiorstw).

Na koniec zostawmy tematy zawodowe. Twój kraj jest niezwykle, pełen zabytków, krajobrazów, z pyszną kuchnią, designem... W tym świetle, jak oceniasz Polskę, albo lepiej: Kraków, który także jest miastem bogatym w skarby kultury, z którego my, Polacy, jesteśmy dumni?

Tak, to prawda, mój kraj jest niezwykle... Zawsze mówię, podobnie jak moi włoscy koledzy, którzy tu mieszkają, że Italia jest idealnym wyborem na wakacje. Kraków jest piękny, wszystkim go polecam, to miasto, które oferuje dużo, zarówno z punktu widzenia kulturalnego, jak i ludzkiego. Jest wiecznie żywy i nieustannie mnie zachwyca. Moi znajomi Włosi, którzy tu przyjeżdżają, są oczarowani Krakowem i w końcu rozumieją, dlaczego tu się osiedliłem, znają odpowiedź na pytanie, które tak licznie mi zadawali 13 lat temu: „Dlaczego wyjeżdżasz z Umbrii?”. Oczywiście, nie przepadam za zimami w Polsce... Jednak pomimo tego kocham Kraków, zawsze robię dużo zdjęć, niczym turysta, który przyjechał tu po raz pierwszy. To oczywiście niejedynie piękne miasto w Polsce, ale to je szczególnie uwielbiam. Moje motto to: *Kocham Włochy, ale poślubiłem Polskę.*

Małgorzata Dzeduszyńska

Intervista con Alessandro Lombardi, un imprenditore italiano in Polonia

Alessandro Lombardi – imprenditore italiano che vive in Polonia da 13 anni. Dopo aver lavorato in grandi aziende dirigendo dei team di vendita e recruitment ha deciso di aprire la sua azienda in Polonia. Grazie alla sua agenzia di ricerca e selezione del personale ha selezionato il candidato perfetto per tante aziende internazionali e aiutato a trovare lavoro a molte persone che parlano tante lingue diverse e/o che operano nel settore informatico in Polonia e all'estero.

Alessandro, com'è iniziata la tua avventura con la Polonia?

Sono nato ad Assisi, una città molto conosciuta dai polacchi. Mi sono trasferito in Polonia, specificamente a Cracovia, a maggio del 2010. Ho deciso di venirci perché sono risultato vincitore di un bando dell'Unione Europea e della regione Umbria che si chiamava "Erasmus per giovani imprenditori".

Lo scopo di questo progetto era fornire nozioni ed informazioni ad un aspirante imprenditore che vuole aprire la propria azien-

da. In pratica, è uno scambio in cui ho potuto lavorare in un ambiente molto stimolante ed interessante come il Parco Tecnologico di Cracovia. Dovevano essere 6 mesi... che poi sono diventati 13 anni.

Hai scelto tu la Polonia oppure questo è stato imposto dal programma?

La Polonia ho scelto io. Era una nazione in grandissima crescita e avevo notato che era l'unica nazione europea in costante sviluppo. Ho capito che questa nazione ha un fortissimo potenziale di crescita. E ho avuto

ragione, la mia visione è stata corretta, visto i passi da gigante che ha fatto la Polonia.

L'inizio è stato difficile?

Non tanto. La mia prima esperienza è stata al Parco Tecnologico di Cracovia che è un'istituzione che si occupa sia di aiutare delle aziende incubate a svilupparsi sia a coadiuvare l'ingresso di aziende che vogliono entrare in Polonia e ancora di diversi altri servizi. Ho conosciuto delle persone molto in gamba ed ambiziose, si respirava un'energia molto positiva. Tutti sono stati molto gentili nei miei confronti e con alcuni di loro manteniamo anche dei rapporti di amicizia a distanza di tanti anni.

Ora sei un imprenditore. Di cosa ti occupi ora? Cosa fa la tua azienda?

Mi occupo di ricerca e selezione del personale. Esattamente 8 anni fa ho fondato un'agenzia che si chiamava ITSelecta Recruitment ed ora ITSelecta Talent Solutions (che si occupa appunto di ricerca e di selezione del personale in ambito multilingua e IT). Collaboriamo sia con multinazionali, funded start up che con piccole e medie imprese sia polacche che internazionali. Abbiamo un approccio che unisce la consulenza alla selezione del personale. Ciascun cliente è diverso e richiede un approccio "su misura" per le proprie specifiche esigenze. Il nostro obiettivo è quello di capire esattamente di cosa hanno bisogno e poi ricercare e selezionare la risorsa più adatta: il candidato perfetto per l'azienda.

I tuoi dipendenti sono polacchi, italiani...?

Ho un socio polacco e il nostro personale è composto sia da polacchi, italiani, ucraini e di altre nazionalità. Invece i candidati che aiutiamo le aziende ad assumere possono essere di qualsiasi nazionalità. La maggior parte sono ovviamente polacchi trovandoci in Polonia, ma lavoriamo anche con tante altre nazionalità e lingue non sempre semplici da trovare come il cinese o il coreano, per esempio.

Come definiresti la specificità di fare affari in Polonia? Ci sono grandi differenze rispetto all'Italia?

Sì, ci sono sicuramente delle differenze, per me in positivo. In Polonia, per esempio, i pagamenti sono di solito abbastanza regolari, quindi si rispettano i termini, le aziende polacche sono molto precise ed in questo modo si può fare impresa. In Italia, per quello che avevo avuto modo di vedere lavorando da dipendente, purtroppo esistono delle situazioni in cui le aziende pagano un pochino in ritardo e questo rende il fare impresa molto più difficile. La Polonia è un paese che offre grandi opportunità. Ha dato, sia a me che ad altri, la possibilità di fare cose che altrimenti non avremmo fatto in Italia. Qui c'è una cultura per cui i giovani possono essere ricompensati per i loro sforzi in maniera veloce. Infatti, ci sono molti giovani manager ed onestamente non penso che sarei stato in grado di aprire una società in Italia. E ho altri amici italiani che hanno aziende all'estero che la pensano esattamente come me.

Il fatto che sei italiano, secondo te, aiuta, se parliamo di gestione dell'azienda in Polonia? O forse ci sono delle situazioni in cui la tua nazionalità può essere un ostacolo?

Non ho mai avuto problemi dal fatto che sono italiano perché ho incontrato persone molto inclusive nei miei confronti. Sicuramente, il fatto che non parlo la lingua fluentemente nonostante tutti questi anni (ma questa è colpa mia, ovviamente) potrebbe essere un ostacolo quando qualcuno non padroneggia la conoscenza dell'inglese, anche se in Polonia specialmente le nuove generazioni lo parlano molto bene.

Non direi che sia stato un ostacolo però, ovviamente, ci sono persone che preferiscono lavorare con persone con cui riescono a comunicare meglio. Quindi, forse, hanno preferito un altro fornitore rispetto a me, perché pensavano che non avrei capito bene quello che loro intendevano.

La nostra intervista verrà letta tra l'altro dagli studenti della Lingua e Letteratura Italiana. Il diploma di tale facoltà può essere una porta d'ingresso per l'assunzione nelle aziende come la tua?

Sicuramente la conoscenza di una lingua come l'italiano può essere una porta d'ingres-

so. Nel nostro team, per esempio, abbiamo una ragazza polacca, Marta, che lavora ormai con noi da 4 anni. Si è laureata appunto in Lingue e si occupa di recruitment e, oltre al lavoro con la nostra azienda, insegna anche la lingua. Ci siamo conosciuti perché Richard, un imprenditore seriale inglese, le ha raccomandato di contattarmi quando ha saputo che parlava italiano. Oltre al fatto che studiava l'italiano, aveva molta voglia di imparare e di crescere. Per questo, ha trovato un impiego nella mia azienda. Se uno studente di Lingua vuole diventare un recruiter, il fatto che parli sia italiano che polacco è un vantaggio, visto che la nostra azienda è in Polonia. Ma in generale, la conoscenza dell'italiano può anche aiutare a entrare nelle aziende di alcuni dei nostri clienti che possono cercare dei professionisti che parlino entrambe le lingue oltre all'inglese che è spesso considerato necessario per chi vuole lavorare nelle aziende internazionali in determinate posizioni.

Alla fine, lasciamo l'argomento professionale. Il tuo paese è meraviglioso, ricco di monumenti, paesaggi, cucina buonissima, design... In questa luce, come valuti la Polonia, o meglio: Cracovia, che è anche una città piena di tesori culturali di cui noi, polacchi, siamo fieri?

Sì, verissimo, il mio paese è meraviglioso... Dico sempre che l'Italia è un paese perfetto per una vacanza. Ed è la stessa cosa che dicono i miei amici italiani che vivono qui. Per me Cracovia è bellissima, sono il suo sponsor n.1 perché è una città che offre tanto sia dal punto di vista culturale che dal punto di vista umano. È sempre viva e mi piace in tutte le stagioni. Gli italiani che vengono a visitarla, di solito, ne rimangono estasiati. Quindi, in molti hanno capito la risposta alla domanda che mi hanno fatto 13 anni fa: "Perché te ne vai dall'Umbria?". Ovviamente, un punto per me negativo è il clima d'inverno. Però, nonostante questo, è una città che amo profondamente, la fotografo sempre come se fossi un turista venuto per la prima volta. Non è ovviamente l'unica bella città in Polonia, ma è quella che amo di più. e il mio motto è: *Amo l'Italia, ma ho sposato la Polonia.*

Marta Zewald

Czy ostatni dzień naszego życia może być tym pierwszym? Recenzja filmu Pierwszy dzień mojego życia Paola Genovese

W ostatnim czasie miałam okazję obejrzeć film pt. *Pierwszy dzień mojego życia* (wł. *Il primo giorno della mia vita*) w reżyserii Paola Genovese, znanego również z produkcji *Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie* (wł. *Perfetti*

sconosciuti) z 2016 roku. Światowa premiera *Pierwszego dnia mojego życia* miała miejsce 23 stycznia 2023 roku, natomiast w Polsce widzenie mieli okazję oglądać go od 21 lipca 2023 roku. Warto także wspomnieć o tym, że film

jest adaptacją książki Genovese o tym samym tytule.

Fabuła skupia się na losie czworga postaci, reprezentujących różne grupy wiekowe i posiadających odmienne doświadczenia życiowe. Bohaterowie ci podejmują dramatycz-

na decyzję o odebraniu sobie życia. Jednak ich losy krzyżują się z tajemniczym mężczyzną, który oferuje im niepowtarzalną szansę. Umożliwia on czworgu zagubionym ludziom zobaczenie siedmiu najbliższych dni swojego życia po śmierci. Po tym czasie ponownie muszą podjąć decyzję, czy naprawdę chcą zakończyć swoje życie. Film skłania do refleksji nad istotą egzystencji i decyzjami, jakie podejmujemy.

Każda z postaci ma własne powody, które skłoniły ją do samobójstwa. Są one trudne do zrozumienia dla innych, jednak poprzez przedstawienie historii każdego z bohaterów, reżyser pozwala widzom na chwilę zajrzeć w ich światy, próbując wytłumaczyć ich życiowe dylematy. Genovese przedstawia nam Ariannę, policjantkę w średnim wieku, która zmaga się ze śmiercią swojej nastoletniej cór-

ki; Emilię – młodą kobietę, która była kiedyś światowej sławy gimnastyczką, jednak niefortunny wypadek sprawił, że zmuszona jest poruszać się na wózku inwalidzkim; Daniele – nastolatka, który boryka się z otyłością i niezrozumieniem rodziców oraz trenera personalnego – Napoleone, który świetnie radzi sobie z pomaganiem innym ludziom, jednak nie jest w stanie wypełnić poczucia pustki i wypalenia, które są obecne w jego własnym życiu. To właśnie postać Napoleone wywołała we mnie największe emocje, ponieważ dowodzi temu, że nawet gdy z pozoru nasze życie wydaje się szczęśliwe i poukładane, to jednak możemy jednocześnie doświadczać negatywnych i trudnych do zrozumienia uczuć.

Film pokazuje, że w pędzie codziennego życia często pomijamy lub bagatelizujemy znaczenie drobnych gestów oraz detali, które

stanowią istotną część naszego istnienia. Mogą to być tak prozaiczne rzeczy, jak zwykła rozmowa z drugą osobą czy zapach ulubionej potrawy. *Pierwszy dzień mojego życia* porusza temat kruchości ludzkiego istnienia, pokazując, że każdy z nas może być dotknięty depresją, niezależnie od wieku czy sytuacji życiowej. Obraz dopełnia klimatyczna ścieżka dźwiękowa autorstwa takich kompozytorów jak Ludovico Einaudi czy Louis Armstrong. W rolach głównych wystąpili Toni Servillo, Valerio Mastandrea, Margherita Buy, Sara Serraiocco i Gabriele Cristini. Film jest dostępny na platformach: Premiery Canal+, VOD Nowe Horyzonty, E-kino Pod Baranami czy Moje E-kino. Serdecznie zachęcam do obejrzenia tej produkcji, która skłania do rozważań nad sensem życia.



Marta Zewald

L'ultimo giorno della nostra vita potrebbe essere il primo? Recensione de *Il primo giorno della mia vita* di Paolo Genovese

Traduzione: Martina Wilińska

Recentemente, ho avuto l'opportunità di vedere il film *Il primo giorno della mia vita* diretto da Paolo Genovese, che è noto anche per la produzione dei *Perfetti sconosciuti* del 2016. La prima mondiale de *Il primo giorno della mia vita* si è svolta il 23 gennaio 2023, mentre in Polonia gli spettatori avevano l'opportunità di guardarlo dal 21 luglio 2023. Vale anche la pena ricordare che il film è tratto dal libro omonimo di Paolo Genovese.

La trama si concentra sul destino di quattro personaggi, che rappresentano varie fasce d'età e che hanno esperienze di vita diverse. Queste persone prendono una drammatica decisione: di togliersi la vita. Tuttavia, i loro destini si incrociano con un uomo misterioso che gli offre un'opportunità unica. Permette ai quattro perduti di vedere i prossimi sette giorni dopo la loro morte. Dopo questo periodo, devono decidere di nuovo se vogliono davvero porre fine alla loro vita. Il film incoraggia a riflettere sulla natura dell'esistenza e sulle decisioni che prendiamo.

Ognuno dei personaggi ha le proprie ragioni che li portano a suicidarsi. Queste sono difficili da comprendere per gli altri, tuttavia attraverso la storia di ciascun personaggio, il regista permette agli spettatori di gettare uno sguardo nei loro mondi, cercando di spiegare i loro dilemmi di vita. Genovese ci presenta Arianna, una poliziotta di mezza età che sta affrontando la morte della figlia adolescente; Emilia, una giovane donna che un tempo era una ginnasta di fama mondiale, ma uno sfortunato incidente l'ha costretta a muoversi su una sedia a rotelle; Daniele, un adolescente che lotta contro l'obesità e l'incomprensione dei suoi genitori e un personal trainer: Napoleone, che è bravissimo ad aiutare gli altri, ma non è in grado di colmare la sensazione di vuoto e burnout che è presente nella sua vita. È stato proprio il personaggio di Napoleone a suscitare in me le emozioni più forti, perché la sua storia dimostra che anche quando la nostra vita sembra felice e ordinata, possiamo provare sentimenti negativi e difficili da capire.

Il film mostra che nella frenesia della vita quotidiana, spesso trascuriamo o sottovalutiamo l'importanza dei piccoli gesti e dei dettagli che sono una parte importante della nostra esistenza. Possono essere cose banali come una semplice conversazione con un'altra persona o l'odore del cibo preferito. *Il primo giorno della mia vita* affronta il tema della fragilità dell'esistenza umana, dimostrando che ognuno di noi può essere colpito dalla depressione, indipendentemente dall'età o dalla situazione di vita. L'immagine è completata dalla suggestiva colonna sonora composta da artisti come Ludovico Einaudi o Louis Armstrong. Nei ruoli principali troviamo Toni Servillo, Valerio Mastandrea, Margherita Buy, Sara Serraiocco e Gabriele Cristini. Il film in Polonia è disponibile su piattaforme come Premiery Canal+, VOD Nowe Horyzonty, E-kino Pod Baranami e Moje E-kino. Vi incoraggio calorosamente a guardare questa produzione, che invita alla riflessione sul senso della vita.

„Pio, Pio, Pio... Piątek!” O niebywałych występach Polaka w sezonie 2018/2019

11 sierpnia 2018 roku. 39. minuta meczu 3. rundy Coppa Italia pomiędzy występującym w Serie A Genoa CFC oraz drugoligowym US Lecce. Garstka zgromadzonych na Stadio Luigi Ferraris kibiców celebrytuje czwartego gola Krzysztofa Piątka w tym meczu. Gola, który ustanowił wynik spotkania. Ani zgromadzeni na stadionie fani Rossoblù (przydomek klubu z Ligurii), ani komentator mówiący: „Piątek... incredibile!” nie wiedzieli wtedy, że byli świadkami początku fenomenalnego sezonu Polaka na ziemi włoskiej.

Sprowadzenie 22-letniego Krzysztofa Piątka do Genoi z polskiej Cracovii kosztowało Genoę 4 mln euro. Piłkarz został zaprezentowany w nowych barwach 8 czerwca 2018 roku. W przeciwieństwie do sytuacji z 2010 roku, kiedy to odpuszczono podpisanie kontraktu z młodym Robertem Lewandowskim, tym razem decyzja władz klubu była szybka i, jak się okazało, absolutnie prawidłowa.

Na pierwsze efekty transferu nie trzeba było czekać długo. Wspomniane na początku spotkanie stanowiło debiut Polaka w oficjalnym meczu dla Genoi. Nie był to jednak jednorazowy wybryk, a przedsmak szaleństwa, jakie miał wokół siebie stworzyć pochodzący z Dzierżoniowa „El Pistolero” (przydomek odnosi się do gestu strzelania z pistoletów, jaki wykonuje Piątek po trafieniu do bramki rywala).

W ligowym debiucie (28 sierpnia 2018 roku) przeciwko FC Empoli, Piątek wpisał się na listę strzelców już w 10. minucie i pozwolił swojej drużynie rozpocząć sezon od zwycięstwa 2:1. Kolejne mecze nie przyniosły spadku formy strzeleckiej. Napastnik po mistrzowsku czytał i rozumiał grę oraz zawsze potrafił znaleźć się w odpowiednim miejscu i czasie. Po 7 meczach w Serie A miał na koncie już 9 goli. Potem nastąpił lekki spadek dyspozycji zawodnika, jednak po 5 meczach posuchy Piątek wrócił do regularnego strzelania.

Jego niesamowita gra przyczyniła się do wielkiej popularności Polaka nie tylko na Półwyspie Apenińskim. Włoskie gazety sportowe (np. *La Gazzetta dello Sport*, *Tutto Sport*, *Corriere dello Sport*) nieraz umieszczały Piątka na

swoich okładkach, dzieci grające w piłkę naśladowały gest strzelania z pistoletów, kibice układali piosenki na jego cześć, a po autografy i zdjęcia ustawiały się kolejki (włącznie ze znanymi osobistościami jak Domenico Dolce i Stefano Gabbana). Włosi wręcz oszaleli na punkcie spektakularnych wyników Krzysztofa Piątka.

Obok boiskowych wyczynów Polaka nie przeszli obojętnie włoscy piłkarscy giganci. Już 23 stycznia 2019 roku, zaledwie kilka miesięcy po debiucie w Serie A, po Piątka zgłosił się AC Milan. Klub z Lombardii zapłacił zawrotną sumę 35 mln euro, co pobiło ówczesny rekord transferowy za jakiegokolwiek polskiego zawodnika. Debiut w barwach Rossoneri był jednak bezbramkowy, ale już 3 dni później Piątek zapisał się na liście strzelców w meczu Pucharu Włoch. Imponująca dyspozycja Polaka utrzymywała się do końca sezonu 2018/2019. Krzysztof Piątek zakończył rozgrywki ligowe z 22 bramkami i 1 asystą w 37 meczach, co uplasowało go na trzecim miejscu w klasyfikacji strzelców Serie A (warto dodać, że Piątek wyprzedził w tej klasyfikacji Portugalczyka Cristiano Ronaldo). Do bilansu bramkowego w tamtym sezonie doliczyć trzeba 8 bramek w 5 spotkaniach Coppa Italia. Piątkowi udało się również oczywiście pobić rekord strzelonych bramek w jednym sezonie Serie A przez Polaka (rekord ten wynoszący 7 bramek dzierżył od sezonu 1985/1986 Zbigniew Boniek).

Niestety, wszystko, co dobre, szybko się kończy. W następnym sezonie Krzysztof Piątek przestał zachwycać dyspozycją strzelecką i szybko został wypożyczony do niemieckiego klubu Hertha BSC. Obecnie Krzysztof Piątek jest zawodnikiem tureckiego Basksehir, gdzie liczy na odzyskanie dawnej świetności.

Choć „Piątkomania” trwała tylko przez jeden sezon (a jej szczyt przypada na występy w Genoi), to historia sezonu 2018/2019 pozostanie w pamięci wielu włoskich i polskich kibiców, a tytułowe: „Pio, Pio, Pio... Piątek!” wykrzywane nie raz przez włoskiego dziennikarza Tiziano Crudeli przyłgnęło do polskiego napastnika chyba już na zawsze.

BIBLIOGRAFIA:

1. B. Pilarczyk, *Krzysztof Piątek i kibice. Genoa zorganizowała media day*, sport.tvp.pl, 18.10.2018, <https://sport.tvp.pl/39527526/krzysztof-piatek-i-kibice-genoa-zorganizowala-media-day> (dostęp: 14.01.2024).
2. *[Coppa Italia 18/19] Genoa 4-0 Lecce - Goals & Highlights 11 August 2018*, ViP Sportlights, 12.08.2018, <https://www.youtube.com/watch?v=jCoyQlkb9zc> (dostęp: 14.01.2024).
3. *Genoa CFC – US Lecce, 11 sie 2018 – Puchar Włoch – Protokół meczowy*, Transfermarkt.pl, <https://www.transfermarkt.pl/spielbericht/index/spielbericht/3090059> (dostęp: 14.01.2024).
4. *Krzysztof Piątek, Profil zawodnika*, Transfermarkt.pl, <https://www.transfermarkt.pl/krzysztof-piatek/profil/spieler/327757> (dostęp: 14.01.2024).
5. *Krzysztof Piątek strzelił cztery gole w debiucie. Genoa wygrała w Pucharze Włoch*, Sport.pl, 11.08.2018, <https://www.sport.pl/pilka/7,65083,23777701,krzysztof-piatek-ustrzelil-hat-tricka-w-debiucie-genoa-gra.html> (dostęp: 14.01.2024).
6. K. Wasiek, *Serie A. „Pio, Pio, Pio... Piątek!”*. *Tiziano Crudeli znowu oszalał po голу Polaka*, WP SportoweFakty, 21.10.2019, <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/850016/serie-a-pio-pio-pio-piatek-tiziano-crudeli-znowu-oszalał-po-golu-polaka> (dostęp: 14.01.2024).
7. M. Miga, *Kariera nie z tej ziemi. Niesamowity sezon Krzysztofa Piątka*, sport.tvp.pl, 27.05.2019, <https://sport.tvp.pl/42812484/najwazniejsze-momenty-krzysztof-piatek-w-sezonie-201819> (dostęp: 14.01.2024).
8. *OD BONKA DO TEODORCZYKA. RANKING POLAKÓW W SERIE A*. | *Calcio Cast Extra*, Goal.pl, 27.12.2023, (1:31:53 – 1:39:40), <https://www.youtube.com/watch?v=guitNBxRJDk&list=PLRBB4cw0DtIBZDW1ESiWTF3XEZ1-NeDtC&index=3> (dostęp: 14.01.2024).
9. *Serie A – Lista strzelców 18–19*, Transfermarkt.pl, https://www.transfermarkt.pl/serie-a/torschuetzenliste/wettbewerb/IT1/saison_id/2018 (dostęp: 14.01.2024).

Paweł Krzeszewski

“Pio, Pio, Pio... Piątek!” sulle esibizioni straordinarie di un polacco nella stagione 2018/2019

Traduzione: Aleksandra Pulut

L'11 agosto 2018. Il 39° minuto della partita del terzo turno della Coppa Italia fra il Genoa CFC, che si è presentato in Serie A e l'U.S. Lecce della seconda divisione. Essendo allo Stadio Luigi Ferraris, pochissimi tifosi celebravano il quarto gol di Krzysztof Piątek in questa partita. Un gol che rendeva il risultato sicuro. Gli appassionati del Rossoblù (il soprannome della squadra ligure), né il commentatore che diceva: “Piątek... incredibile!”, sapevano allora di essere testimoni dell'inizio di una stagione fenomenale per il polacco sulla terra italiana.

Il 22enne Krzysztof Piątek è stato acquistato dal club polacco Cracovia per 4 milioni di euro ed è stato ufficialmente annunciato come il nuovo giocatore del Genoa l'8 giugno 2018. Al contrario della situazione del 2010, quando si è rinunciato a firmare un contratto con il giovane Robert Lewandowski, questa volta la decisione del club è stata rapida e, come si è visto, assolutamente giusta.

Sui primi effetti del trasferimento non è stato necessario attendere a lungo. La partita menzionata prima era semplicemente l'esordio del polacco nel Genoa. Questo non è successo una volta sola, ma era un'introduzione alla follia che il polacco, originario di Dzierżonów, avrebbe creato attorno a sé. “El Pistolero”, il suo soprannome, si riferisce a un gesto da colpo di pistola fatto dopo aver segnato un gol.

Nel suo debutto in Serie A (il 28 agosto 2018) contro l'Empoli FC, Piątek è entrato nella classifica dei marcatori già al 10° minu-

to e ha aiutato la sua squadra a cominciare la stagione con una vittoria per 2-1. Le partite seguenti non hanno mostrato un calo di forma di Piątek. L'attaccante comprendeva magistralmente il gioco e sapeva sempre trovarsi nel posto giusto e al tempo adatto. Dopo 7 partite in Serie A, il polacco aveva già segnato 9 gol. Poi c'è stata una leggera diminuzione della disposizione del calciatore, ma dopo 5 partite giocate male, Piątek è tornato a segnare gol.

Il suo incredibile gioco gli ha procurato una grande popolarità non solo nella penisola appenninica. Le gazzette italiane lo sceglievano molte volte per le loro copertine (ad esempio *La Gazzetta dello Sport*, *Tutto Sport*, *Corriere dello Sport*), bambini giocavano imitando il gesto di sparare con una pistola, tifosi creavano le canzoni in suo onore e, per ottenere autografi e fotografie, era necessario fare la fila (lo facevano anche persone famose come Domenico Dolce e Stefano Gabbana). Gli italiani erano semplicemente pazzi per i risultati fenomenali di Krzysztof Piątek.

Le prodezze calcistiche del polacco non erano ignorate dai grandi giocatori italiani. Il 23 di gennaio 2019, solo qualche mese dopo il suo debutto in Serie A, l'AC Milan si è presentato per acquistare Piątek. Il club di Lombardia ha pagato 35 milioni di euro, una cifra record per l'acquisto di un calciatore polacco. La sua prima partita con i Rossoneri è stata senza gol, ma soltanto tre giorni dopo, Piątek è entrato nella classifica dei marcatori nella partita di Coppa Italia. La sua impressionan-

te forma è durata fino alla fine della stagione 2018/2019. Krzysztof Piątek ha finito la sua esperienza in Serie A con 22 gol e un assist in 37 partite, ottenendo il terzo posto nella classifica dei marcatori della Serie A (è importante aggiungere che in questa classifica Piątek si è piazzato più in alto del giocatore portoghese Cristiano Ronaldo). Al bilancio gol di quella stagione vale la pena ricordare anche gli 8 gol in 5 partite di Coppa Italia. Naturalmente, Piątek è riuscito anche a battere il record di gol segnati in una stagione di Serie A da un polacco (il record precedente di 7 gol apparteneva a Zbigniew Boniek dalla stagione 1985/1986).

Purtroppo, tutto ciò che è bello finisce troppo presto. Nella stagione seguente, Krzysztof Piątek ha smesso di impressionare con le sue capacità di tiro ed è stato prestato rapidamente a un club tedesco, l'Hertha BSC. Attualmente, Krzysztof Piątek è un calciatore del club turco che si chiama il Baskşehir, dove spera di ritrovare il suo antico splendore.

Anche se la “Piątkomania”¹ è durata solo una stagione (e il suo apice è stato raggiunto durante le sue esibizioni al Genoa), la sua storia rimarrà nella memoria di tanti tifosi italiani e polacchi, e l'esclamazione “Pio, Pio, Pio... Piątek!” gridata molte volte dal giornalista italiano (Tiziano Crudeli) accompagnerà l'attaccante polacco probabilmente per sempre.

¹ Piątkomania – un periodo di tempo durante il quale si è creata una sorta di follia attorno al calciatore polacco, Krzysztof Piątek.

Piotr Nachyła

Fenomen popolarności Wisławy Szymborskiej we Włoszech

Jeśli wejdziemy do jakiegokolwiek księgarni we Włoszech, to z pewnością na dziale poezji odnajdziemy książkę w niebieskiej okładce zatytułowaną *La Gioia di scrivere*, czyli włoskojęzyczne wydanie wszystkich wierszy Wisławy Szymborskiej z lat 1945–2009. O ile popolarność polskiej noblistki poza granicami naszego kraju nie dziwi, to skala tej popolarności na Półwyspie Apenińskim już tak. Okazuje się bowiem, że książka, o której mowa, sprzedała się w liczbie 64 tysięcy egzemplarzy i znalazła się na pierwszym miejscu wśród najlepiej sprzedających się książek we Włoszech w lutym 2012 roku.

Książka opublikowana przez wydawnictwo Adelphi zawiera niemal wszystkie wiersze polskiej poetki, nie licząc kilku pomniejszych zbiorów jak *Wystarczy czy Czarna piosenka*. Szef wydawnictwa, Roberto Calasso, zauważył w 2012 roku, że tomik Szymborskiej znalazł się na pierwszym miejscu już po raz czwarty, co stanowiło w tamtym czasie prawdziwy fenomen, albowiem nie udało się to nikomu innemu wcześniej.

Dziś, po ponad 11 latach od śmierci Szymborskiej, jej twórczość nie traci na popolarności we Włoszech. Świadczy o tym chociażby fakt, że od 2009 roku *La Gioia di scrivere*

doczekała się już 20 wznowień. To jednak nie wszystko. Rok 2023 został okrzyknięty w Polsce właśnie rokiem Wisławy Szymborskiej z okazji setnej rocznicy urodzin poetki, jednak nie tylko w naszym kraju odbyły się wydarzenia upamiętniające wybitną autorkę. Również we Włoszech możemy wymienić długą listę inicjatyw, jakie miały miejsce z tej okazji. 27 marca odbyła się premiera spektaklu *Posłuchaj jak mi prędko bije twoje serce. Poezje, listy i inne drobniaki Wisławy Szymborskiej* w reżyserii Sergia Maifrediego, który w ciągu tego roku objechał z nim najważniejsze włoskie teatry. Z kolei w Genui, w Muzeum Sztuki

Współczesnej Villa Croce, od 16 czerwca do 3 września można było podziwiać wystawę kolaży stworzonych przez poetkę. Natomiast na Uniwersytecie „La Sapienza” w Rzymie odbyło się sympozjum pod hasłem *Szyborska i...*, na którym omawiano wpływ poezji poetki we Włoszech.

Michał Rusinek, prezes Fundacji im. Wisławy Szyborskiej, zauważa, że we Włoszech poezja polskiej autorki cieszy się sporym zainteresowaniem przede wszystkim wśród młodych osób. Zdaniem sekretarza noblistki szczególnie uznanie zyskiwać ma wiersz pod tytułem *Pisanie życiorysu*. Pierwotnie satyra na PRL odczytywana jest przez włoską młodzież w kontekście ich własnych problemów z biurokracją czy pisaniem CV.

Oczywiście o Szyborskiej mówią też włoscy intelektualiści. 5 lutego 2012 roku, kilka dni po śmierci noblistki, Roberto Saviano (autor *Gomorri*) w popularnym programie *Che tempo che fa* przeczytał fragment wiersza poetki i wyraził się o niej z wielkim uznaniem.

Jeszcze tej samej nocy sprzedało się 800 egzemplarzy *La gioia di scrivere*, a w kolejnych dniach kolejne 15 tysięcy.

Oprócz Saviano swój podziw dla polskiej autorki wyraził między innymi Umberto Eco, który, w obecności samej poetki w Aula Magna Santa Lucia w Bolonii, w 2009 roku przeczytał jej tekst *Możliwości*, kończąc go słowami „Wolę Wisławę Szyborską”.

Szyborska obecna jest także we włoskiej muzyce, na przykład w piosence Jovanottiego *Buon sangue*, w której znalazły się fragmenty wiersza *Nic dwa razy*, ale i w filmie, na przykład w jednej ze scen *Cuore sacro* w reżyserii Ferzana Özpeteka.

Niestety za wielką popularnością Wisławy Szyborskiej nie idzie popularność innych polskich poetów. Miłosz, Herbert czy Różewicz, choć są tłumaczeni na włoski, to jednak niechętnie i raczej wydania ich poezji nie są wznawiane. Tu można postawić pytanie: na czym polega włoski fenomen Szyborskiej? Skąd tak wielka popularność nad Tybrem? Być może jest to zasługa prostego stylu poetki.



Piotr Nachyła

Il fenomeno della popolarità di Wisława Szyborska in Italia

Se andiamo in qualsiasi libreria in Italia, nella sezione poesia troveremo sicuramente un libro dalla copertina blu intitolato *La gioia di scrivere*, unedizione in italiano di tutte le poesie di Wisława Szyborska dal 1945 al 2009. Se la popolarità della vincitrice polacca del Premio Nobel al di fuori del nostro paese non è sorprendente, un tale successo nella penisola appenninica si. Risulta che il libro in questione è stato venduto in 64.000 copie e si è trovato al primo posto tra i libri più venduti in Italia in febbraio del 2012.

Il libro pubblicato dalla casa editrice Adelphi contiene quasi tutte le poesie della poetessa polacca, senza contare diverse raccolte minori come *Basta così* o *Canzone nera*. Il direttore della casa editrice, Roberto Calasso, ha notato nel 2012 che il libro di Szyborska si è classificato al primo posto per la quarta volta consecutiva. In quel periodo questo era un vero fenomeno poiché nessun altro era mai riuscito a farlo prima.

Oggi, dopo 11 anni dalla morte di Szyborska, la sua popolarità in Italia non diminuisce. Lo dimostra il fatto che dal 2009 *La Gioia di scrivere* è stata ristampata già ben venti volte. Però non è tutto. In occasione del centesimo anniversario di nascita della poetessa, il 2023 è stato annunciato l'anno di Wisława Szyborska in Polonia, ma gli eventi che commemoravano l'eccezionale autrice non si sono svolti solo in Polonia. Anche in Italia

possiamo citare un lungo elenco di eventi che hanno avuto luogo in questa occasione. Il 27 marzo era il giorno della prima dello spettacolo intitolato *Postuchaj jak mi prędko bije twoje serce. Poezje, listy i inne drobiazgi Wisławy Szyborskiej* diretto da Sergio Maifredi che quest'anno ha fatto un tour nei teatri italiani più importanti. A Genova, invece, al Museo d'Arte Contemporanea Villa Croce, dal 16 giugno al 3 settembre si poteva ammirare una mostra di collage realizzati dalla poetessa. Nel frattempo, si è tenuto il simposio intitolato *Szyborska e...*, durante il quale si è discusso dell'influenza della poesia di Szyborska in Italia.

Michał Rusinek, presidente della Fondazione di Wisława Szyborska, nota che in Italia la poesia dell'autrice polacca è molto popolare soprattutto tra i giovani. Secondo il segretario di Szyborska, un riconoscimento particolare è riservato alla poesia intitolata *Scrivere un curriculum*. Originariamente, la satira sulla Repubblica Popolare di Polonia viene letta da giovani italiani nel contesto del loro problema con la burocrazia e la scrittura dei CV.

Ovviamente, anche gli intellettuali italiani parlano di Szyborska. Il 5 febbraio 2012, pochi giorni dopo la morte della poetessa, nel talk-show molto popolare *Che tempo che fa*, Roberto Saviano (l'autore di *Gomorri*) ha letto un frammento della poesia di Szyborska e ha espresso il suo pieno apprezzamento nei suoi

Umiejętności mówienia o rzeczach ważnych językiem zupełnie odartym z patosu. Poezja Szyborskiej cechuje się pewnym uniwersalizmem. Balansując na granicy radości i rozpaczy, Szyborska bawi i wzrusza, nie tylko Polaków, ale i Włochów.

BIBLIOGRAFIA:

- <https://culture.pl/en/event/szyborskaskajoy-of-writing-number-one-in-italy> (dostęp: 8.01.2024).
- <https://www.gazzettaitalia.pl/pl/wislawa-szyborska-we-wloszech/> (dostęp: 8.01.2024).
- <https://culture.pl/pl/artukul/fenomen-popularnosciszyborskiej-we-wloszech> (dostęp: 8.01.2024).
- <https://www.polskieradio.pl/8/404/artukul/2255953,michal-rusinek-szyborska-jest-popularna-wsrod-wlochow> (dostęp: 8.01.2024).
- <https://www.institutksiazki.pl/aktualnoscis2,poezja-i-wyklejanki-%E2%80%93-seria-wydarzen-w-rzymie-w-stulecie-urodzin-wislawy-szyborskiej,10135.html> (dostęp: 8.01.2024).

confronti. La stessa notte sono state vendute 800 copie di *La Gioia di scrivere* e poi nei giorni successivi altre 15.000.

Oltre a Saviano, Umberto Eco ha espresso la sua ammirazione per la poetessa polacca, quando nel 2009 nell'Aula Magna Santa Lucia di Bologna ha letto la poesia intitolata *Possibilità* concludendo con le parole “Preferisco Wisława Szyborska”.

Szyborska è presente anche nella musica italiana, per esempio nella canzone *Buon sangue* di Jovanotti, che contiene frammenti della poesia *Nulla due volte*. La sua presenza può essere osservata anche nel film, per esempio in *Cuore sacro* diretto da Ferzan Özpetek.

Purtroppo, la grande popolarità di Szyborska non significa la popolarità degli altri poeti polacchi. Miłosz, Herbert o Różewicz sono stati tradotti in italiano, ma con riluttanza e le edizioni delle loro poesie non vengono ristampate. Ci si potrebbe chiedere quale sia il fenomeno di Szyborska in Italia. Perché è così popolare nel Belpaese? Forse tutto grazie allo stile semplice della poetessa. La capacità di parlare di cose importanti con un linguaggio privo di *pathos*. La poesia di Szyborska si caratterizza per un certo universalismo. In equilibrio tra gioia e disperazione, Szyborska diverte e commuove non solo i polacchi, ma anche gli italiani.

Patrycja Strachowska

Skandale na Festiwalu Filmowym w Wenecji

Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji to jedna z najważniejszych uroczystości filmowych na świecie, zaraz obok wydarzeń takich jak Nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej (znanej też jako Oscary), Festiwal Filmowy w Cannes czy Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Berlinie. Event, uznawany za najstarszą imprezę filmową na świecie, narodził się z pomysłu Giuseppe Volpiego. Wydarzenie odbywa się co roku, zazwyczaj na przełomie sierpnia oraz września na weneckiej wyspie Lido.

Skandale to chleb powszedni na tak dużych i popularnych wydarzeniach. Oczywiście jest więc, że na tym festiwalu również ich nie brakuje.

Już w 1934 roku, podczas drugiej edycji festiwalu, film *Ekstaza* Gustava Machatý (nagrodzonego wtedy statuetką dla najlepszego reżysera) wywołał niemałe zamieszanie. Film rodził kontrowersje w wielu państwach ze względu na zawarte w nim sceny nagości. Sam papież Pius XI potępił film Machatý w watykańskim piśmie, co spowodowało brak zainteresowania nim przez włoskich dystrybutorów. Przez wiele lat, w państwach takich jak Niemcy czy Stany Zjednoczone, film był zakazany i krytykowany. Główna aktorka, Hedy Lamarr, w wielu wywiadach wspominała również o oszustwach, jakich miał dopuścić się reżyser w związku z nagrywanymi scenami rozbieganymi.

Nie wszystkie skandale związane były bezpośrednio z osobami uczestniczącymi w przedsięwzięciu. Pokazują to wydarzenia z 1968 roku, kiedy to w trakcie 29. edycji weneckiego festiwalu doszło do protestów studenckich będących częścią większego ruchu społecznego. Początkowo protesty skierowane były przeciw tradycyjnym instytucjom, ale z czasem objęły również trwający wtedy festiwal filmowy. Protestujący domagali się wolności słowa oraz równości społecznej, w ramach czego organizowali demonstracje oraz blokady dróg i budynków. Żądali uwzględnienia ich postulatów w programie festiwalu oraz wpływu na jego organizację. Wydarzenia te doprowadziły do przerwania kilku projekcji filmowych oraz, ostatecznie, całego festiwalu.

Wiele skandali mających miejsce na przestrzeni lat związanych było z rozważaniami na temat granicy dobrego smaku oraz tego, co jest akceptowalne i moralne podczas tworzenia filmu.

W 2002 roku, podczas 59. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji mnóstwo kontrowersji wzbudził film *Irreversible* w reżyserii Gaspara Noé, którego pokaz wywołał burzę emocji wśród festiwalowiczów i nie tylko. Jednym z kluczowych powodów była drastyczna i brutalna scena gwałtu, trudna do zniesienia dla wielu widzów. Niektórzy z nich, w tym nawet krytycy, opuścili sale w trakcie projekcji filmu z powodu przemocy pokazywanej na ekranie. Mimo że *Irreversible* nie zdobył żadnego wyróżnienia podczas festiwalu, to zwrócił uwagę dzięki swojej oryginalności. Sam reżyser tłumaczył, że jego celem było wzbudzenie silnych emocji oraz zmuszenie widzów do refleksji nad ludzką naturą.

W 2019 roku, podczas 76. edycji festiwalu głośno było na temat naszego rodaka, Romana Polańskiego. Decyzja dotycząca prezentacji filmu *Jaccuse* polskiego reżysera wzbudziła wiele kontrowersji ze względu na jego przeszłość kryminalną. Już podczas konferencji prasowej otwierającej festiwal przewodnicząca jury – Lucrecia Martel – powiedziała, że nie weźmie udziału w pokazie, by „nie musiała wstać i klaskać¹”. W obronie filmu Polańskiego zabrał głos ówczesny dyrektor festiwalu (Alberto Barbera): „Jestem przekonany, że musimy tutaj oddzielić artystę od mężczyzny. Historia sztuki jest pełna artystów, którzy popełniali różne zbrodnie, a mimo to podziwiamy ich dzieła. To samo dotyczy Polańskiego, który moim zdaniem jest ostatnim aktywnym mistrzem europejskiego kina²”. Po wielu dyskusjach film Romana Polańskiego pozostał

1 *Udział nowego filmu Romana Polańskiego w Festiwalu w Wenecji wywołał skandal!*, Viva, https://viva.pl/kultura/festiwale/film-polanski-oficer-i-szpieg-w-wenecji-skandal-120365-r1/?fbclid=IwAR1Q3ObLWJCEM1ATSyS11Ru6J8fmRdKmnW8GTb8Zl-f26B2S2cQ7c6q92m_w (dostęp: 10.01.2024).

2 *Ibidem*.

w konkursie, a jury przyznało mu statuetkę Złotego Lwa za ogół twórczości. Wielu krytyków wyraziło sprzeciw wobec uhonorowania reżysera, a samo wydarzenie podsycało długotrwałe spory dotyczące granic między sztuką a moralnością.

Skandale zaistniały na wydarzeniach takich jak Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji są dowodem na to, że twórcy filmowi, aby zdobyć rozgłos oraz wzbudzić refleksje, są w stanie przekroczyć wszelkie granice. Jednakże pozwala to na ukazanie odmienności opinii na wiele tematów oraz zachowań wśród artystów na przestrzeni lat.

BIBLIOGRAFIA:

- https://kultura.onet.pl/film/wiadomosci/skandale-na-festiwalu-filmowym-w-wenecji-co-wydarzylo-sie-w-przeszlosci/v7gqwx0?utm_source=facebook.com_viasg_kultura&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=undefined&utm_v=2 (dostęp: 10.01.2024).
- <https://en.wikipedia.org/wiki/Irreversible%20C3%A9versible?fbclid=IwAR0fXcKJGFpn0JRf4-r0WUcIDHlpeIQ-DmThS1cnQjXj-KQH9VVotwfx0LE> (dostęp: 10.01.2024).
- https://www.elle.com/it/showbiz/cinema/a37461831/pier-paolo-pasolini-film-venezia-boicottaggio/?fbclid=IwAR3u3mEPiRuNfV170_3vMAYXADc1LeH1D-NbfdVvsdTgPmwZae--_B7mbc4 (dostęp: 10.04.2024).
- https://viva.pl/kultura/festiwale/film-polanski-oficer-i-szpieg-w-wenecji-skandal-120365-r1/?fbclid=IwAR1Q3ObLWJCEM1ATSyS11Ru6J8fmRdKmnW8GTb8Zl-f26B2S2cQ7c6q92m_w (dostęp: 10.04.2024).
- [https://en.wikipedia.org/wiki/Ecstasy_\(film\)?fbclid=IwAR0bTo3Z2BJYhv7Cfj-cXrWmLPzT1nE_wsb9vGHHCrqk-CHeIH1cjkPFD6FFc](https://en.wikipedia.org/wiki/Ecstasy_(film)?fbclid=IwAR0bTo3Z2BJYhv7Cfj-cXrWmLPzT1nE_wsb9vGHHCrqk-CHeIH1cjkPFD6FFc) (dostęp: 10.04.2024).

Patrycja Strachowska

Scandali alla Mostra Internazionale d'Arte Cinematografica di Venezia

La Mostra del Cinema di Venezia è una delle celebrazioni cinematografiche più importanti al mondo, proprio accanto agli eventi come il Premio dell'Accademia Americana del Cinema (conosciuto anche come gli Oscar), il Festival del Cinema di Can-

nes e la Mostra Internazionale d'Arte Cinematografica di Berlino. L'evento, considerato la più antica manifestazione cinematografica al mondo, è nato dall'idea di Giuseppe Volpi. Si tiene ogni anno, di solito a cavallo dei mesi di agosto e settembre sull'isola Lido di Venezia.

Gli scandali sono all'ordine del giorno in eventi così grandi e popolari, e anche questo festival non ne è stato immune.

Già nel 1934, durante la seconda edizione del festival, il film *Estasi* di Gustav Machatý (che all'epoca aveva vinto il premio per

il miglior regista) ha causato notevole scompiglio. Il film ha suscitato controversie in molti paesi a causa della nudità in esso contenuta. Papa Pio XI ha condannato il film di Machaty' in una publikacja watykańska, powodując dysinteres od strony dystrybutorów włoskich. Przez wiele lat, w krajach takich jak Niemcy i Stany Zjednoczone, film ten był zakazany i skazany. Główny bohater, Hedy Lamarr, w wielu wywiadach także mówiła o oszustwach, które reżyser popełniłby, aby móc nakręcić sceny nagie z niej zrealizowane.

Nie wszyscy skandale były bezpośrednio związane z osobami zaangażowanymi w wydarzenie. To dowodzą wydarzenia z 1968 roku, kiedy podczas 29. edycji Festiwalu w Wenecji zostały przeprowadzone protesty studentów, które miały na celu wywołanie zmian społecznych. Początkowo, protesty były skierowane przeciwko instytucjom tradycyjnym, ale z czasem zaangażowały także festiwal kinematograficzny. Demonstranci domagali się wolności słowa i równości społecznej, organizując demonstracje, blokady dróg i okupacje budynków. Wymagali włączenia ich wniosków do programu festiwalu i wpływu na organizację. Te wydarzenia doprowadziły do zawieszenia niektórych projekcji kinematograficznych i w końcu, do odwołania całego festiwalu.

Wiele z skandali w trakcie tych lat było związane z dyskusjami o granicach dobrego smaku i tego, co jest akceptowalne i moralne w kontekście produkcji kinematograficznej.

W 2002 roku, podczas 59. Międzynarodowego Festiwalu Kinematograficznego w Wenecji, film *Irreversible* w reżyserii Gaspara Noé wywołał wiele kontrowersji, powodując burzę emocjonalną wśród widzów festiwalu i nie tylko. Jedną z głównych scen była ta z gwałtu brutalnego i bezwzględnego, trudna do wytrzymania dla wielu widzów. Niektóre osoby siedzące w sali (wliczając krytyków) opuściły salę podczas projekcji filmu z powodu brutalności przedstawianej na ekranie. Mimo to *Irreversible* nie zdobył żadnego nagrody podczas festiwalu, przyciągając uwagę ze względu na oryginalność. Reżyser wyjaśnił, że jego celem było wywołanie silnych emocji i zmuszenie widzów do refleksji nad naturą ludzką.

W 2019 roku, podczas 76. edycji festiwalu, dużo mówiono o reżyserze polskim Romanie Polańskim. Jego decyzja o projekcji filmu *J'accuse* wywołała wiele polemik z powodu jego przeszłości kryminalnej. W trakcie konferencji prasowej przed otwarciem festiwalu, prezydentka jury, Lucrecia Martel, ogłosiła, że nie chce uczestniczyć w projekcji filmu.

„nie wolno im się pochylać i aplaudować”¹. W obronie filmu Polański, wówczas dyrektorem festiwalu, Alberto Barbera, interweniował: „Jestem przekonany, że musimy oddzielić artystę od człowieka. Historia sztuki jest pełna artystów, którzy mieli różne przestępstwa, jednakże ich dzieła. To samo dotyczy Polańskiego, który według mnie, jest ostatnim żyjącym mistrzem kina europejskiego”². Po wielu dyskusjach, film Romana Polańskiego pozostał w konkursie, a jury przyznało mu Złoty Lw. Wielu krytyków wyraziło niezgodę w kontekście porównania reżysera do artysty, a całe wydarzenie stało się polemiką między sztuką a moralnością.

Wskazywane skandale w wydarzeniach takich jak Międzynarodowy Festiwal Kinematograficzny w Wenecji dowodzą, że twórcy kinematograficzni są gotowi przekroczyć granice widoczności i wywołać refleksje. Jednakże, to umożliwia także przedstawienie różnych perspektyw na wiele zagadnień i zachowań w trakcie lat.

1 *Udział nowego filmu Romana Polańskiego w Festiwalu w Wenecji wywołał skandal*, Viva, https://viva.pl/kultura/festiwal/film-polnskiego-oficer-i-szpieg-w-wenecji-skandal-120365-r1/?fbclid=IwAR1Q3ObLWJCEM1ATSyS11Ru6J8fmRdKmn-W8GTb8Zlf26B2S2cQ7c6q92m_w, tłum. autorki (ostatnia aktualizacja: 10.01.2024).

2 *Ibidem*.

Wiktorja Sitowska

Kulinarna elita

Nie od dziś wiadomo, że kuchnia włoska jest wysoko ceniona w świecie kulinarnym. Włoscy kucharze regularnie zdobywają prestiżowe nagrody i wyróżnienia, zajmując jednocześnie miejsca na liście najlepszych kucharzy świata. Jednakże tylko czterech wybitnych włoskich kucharzy jest obecnych każdego roku na liście Top100 The Best Chef. Massimo Bottura, Enrico Crippa, Niko Romito oraz Mauro Uliassi nieprzerwanie od siedmiu lat należą do elitarnego grona szefów kuchni, co czyni ich postaciami, których miłośnicy włoskiej kuchni nie może nie znać.

Massimo Bottura – Oczekuj nieoczekiwanego¹

Jednym z najsłynniejszych kucharzy na świecie jest niewątpliwie Massimo Bottura. Urodzony i wychowany w Modenie, już od najmłodszych lat żywił miłość do kuchni. Bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej zapisał się na studia prawnicze, które jednak szybko przerwał, aby zdobywać wiedzę na temat kuchni emiliańskiej, poszerzając ją potem o klasyczną kuchnię francuską, a później tak-

że kuchnię molekularną. W 1995 roku przejął tradycyjną trattorię w samym sercu Modeny. Osteria Francescana stała się następnie jego najsłynniejszą restauracją. Ciężka praca i nieustanne poszerzanie swojej wiedzy sprawiło, że w 2002 roku otrzymał swoją pierwszą gwiazdkę Michelin. Obecnie Osteria Francescana to restauracja wyróżniona trzema gwiazdkami Michelin oraz Zieloną Gwiazdką Michelin, zajmująca pierwsze miejsce na liście The World's 50 Best Restaurants w latach 2016 i 2018. Od 2019 roku jest częścią listy Best of the Best, czyli kategorii, która obejmuje restauracje zajmujące pierwsze miejsca w rankingu The World's 50 Best Restaurants, które nie mogą być ponownie wybierane w nowych wydaniach listy. Massimo Bottura posiada obecnie restauracje na całym świecie. Te w Florencji, Los Angeles, Dubaju i Tokio zostały uhonorowane jedną gwiazdką Michelin. W 2022 roku Bottura zdobył czwarte miejsce w rankingu Top100 The Best Chef. Założył także stowarzyszenie non-profit „Food for Soul”, aby walczyć z marnowaniem żywności.

Massimo Bottura oferuje kuchnię, która godzi innowację z tradycją, eksplorując korzenie włoskiej kuchni. Nieustannie doskonalili umiejętności oraz poszerza swoje horyzonty,

otwierając nowe restauracje we wszystkich zakątkach świata.

Enrico Crippa – Wszystko smakuje lepiej, gdy jest przepelnione energią²

Enrico Crippa urodził się w Carate Brianza w regionie Lombardia i od zawsze kochał gotowanie. Po uzyskaniu dyplomu hotelarskiego zdobywał doświadczenie w branży restauracyjnej jako praktykant w znanej mediolańskiej restauracji Gualtiero Marchesi. Następnie uczył się od najlepszych europejskich szefów kuchni i wyjechał do Kobe w Japonii, aby tam założyć restaurację. Podczas tego trzyletniego pobytu Crippa nauczył się technik kuchni japońskiej, które nadal widoczne są w jego potrawach. W 2005 dzięki rodzinie Ceretto mógł otworzyć własną restaurację Piazza Duomo w Alba, która otrzymała pierwszą gwiazdkę Michelin już w 2006 roku. W 2009 pojawiła się druga gwiazdka, a w 2012 trzecia. Od 2013 r. Piazza Duomo znajduje się na liście The World's 50 Best Restaurants. W 2017 r. Crippa został najlepszym włoskim kucharzem, zajmując 6 miejsce w rankingu Top100 The

1 <https://massimobottura.it/> (dostęp: 2.01.2024).

2 <https://www.piazzaduomoalba.it/> (dostęp: 2.01.2024).

Best Chef. Ponadto otrzymał również Zieloną Gwiazdkę Michelin.

Enrico Crippa wciąż zaskakuje swoich gości niesamowitymi potrawami. Stworzył menu sztuki z myślą o artystach, którzy gościli w Piazza Duomo. Tak właśnie powstały potrawy zainspirowane działalnością artystyczną m.in. Kiki Smith i Mariny Abramović. Obecnie Enrico Crippa pracuje nad doskonaleniem swoich umiejętności, przyrządzając dania, których głównymi składnikami są warzywa.

Niko Romito – *Czystość to ostateczna esencja smaku*³

Niko Romito, pochodzący z Abruzji, nie marzył od dzieciństwa o gotowaniu. Miał właśnie ukończyć studia ekonomiczne w Rzymie, gdy jego ojciec zachorował. Romito wraz z siostrą Cristianą wrócili więc do rodzinnego miasta, by zająć się rodzinną restauracją o nazwie Reale. Niespodziewanie rodzeństwo odkryło swoją pasję do gotowania i kiedy ich ojciec zmarł, postanowili przejąć biznes. Choć Niko nie miał doświadczenia w branży, szybko opracował własną filozofię gotowania i w ciągu 7 lat, w 2007 roku, Reale zdobyło swoją pierwszą gwiazdkę Michelin, po której nadeszła druga gwiazdka w 2009 i trzecia w 2014. Jego restauracje w Pekinie i Dubaju również zostały wyróżnione jedną z nich. W 2022 roku restauracja Reale znalazła się na 15. miejscu w rankingu The World's 50 Best Restaurants, a szef kuchni był wówczas 14. najlepszym sze-

³ <https://www.piazzaduomoalba.it/it/> (dostęp: 2.01.2024).

fem kuchni na świecie w rankingu Best Chef Awards. Romito pracował również nad projektem „IN-Nutritional Intelligence” opracowanym w celu poprawy cateringu w szpitalach, a także stworzył Accademia Niko Romito, szkołę zaawansowanego szkolenia profesjonalnej specjalizacji w gotowaniu.

Kuchnia Niko Romito jest lekka i minimalistyczna. Eliminuje wszystko to, co zbędne, by wzmocnić smaki i uczynić je czystymi i intensywniejszymi. Ten szef kuchni uwielbia tworzyć nowe, zaskakujące dania i nawet jego dawne przepisy stale ewoluują. Szczególnie umiłował sobie pracę z warzywami, czego dowodem jest jego propozycja menu degustacyjnego złożonego w całości z warzyw.

Mauro Uliassi – *Smak pasji*⁴

Mauro Uliassi urodził się i wychował w Senigalli w regionie Marche. W 1990 r. otworzył tam wraz z siostrą, Catią, restaurację Uliassi, która obecnie jest jedną z najlepszych restauracji na świecie. Na początku była to jednak praca stanowiąca dla młodego kucharza jedynie sposób na zarobienie pieniędzy potrzebnych na utrzymanie się podczas okresu studiów. Dobrze przyjęta przez mieszkańców restauracja powoli się rozrastała. W tym okresie Mauro Uliassi zdał sobie także sprawę, że gotowanie dla bliskich mu osób sprawia mu niesamowitą przyjemność i ma do tego prawdziwy talent. Kucharz doskonalił więc swoje umiejętności, wkładając całe serce w przygotowane dania. Tak właśnie w 1994 roku restauracja otrzyma-

⁴ <https://www.uliassi.com/> (dostęp: 4.01.2024).



Wiktoria Sitowska

L'élite culinaria

Tutti sappiamo che la cucina italiana è molto apprezzata nel mondo dell'arte culinaria. Gli chef italiani vincono regolarmente premi e riconoscimenti prestigiosi; occupano posti nell'elenco dei migliori cuochi del mondo. Tuttavia, solo quattro straordinari chef italiani sono presenti nella lista Top100 The Best Chef ogni anno. Da sette anni Massimo Bottura, Enrico Crippa, Niko Romito e Mauro Uliassi fanno parte dell'élite degli chef e sono figure che gli appassionati della cucina italiana devono conoscere.

Massimo Bottura – *Prevedi l'imprevedibile!*

Uno degli chef più famosi al mondo è senza dubbio Massimo Bottura. Nato e cresciuto a Modena, ama la cucina fin da bambino. Subito dopo il liceo si è iscritto alla facoltà di Giurisprudenza, ma presto ha abbandonato gli studi per approfondire la conoscenza della cucina

¹ <https://massimobottura.it/> (l'ultima consultazione: 2.01.2024).

emiliana, estendendo poi le sue conoscenze alla cucina classica francese e successivamente alla gastronomia molecolare. Nel 1995 ha preso in gestione una trattoria tradizionale nel cuore di Modena. L'Osteria Francese poi è diventata il suo ristorante più famoso. Il duro lavoro e il costante approfondimento delle sue conoscenze l'hanno portato alla prima stella Michelin nel 2002. Oggi l'Osteria Francese è un ristorante insignito di tre stelle Michelin e di una Stella Verde, che occupa il primo posto nella lista The World's 50 Best Restaurants negli anni 2016 e 2018. Dal 2019 fa parte della lista Best of the Best, una categoria che include i ristoranti che occupavano le prime posizioni nella classifica The World's 50 Best Restaurants e che non possono essere nuovamente selezionati nelle ulteriori edizioni della lista. Attualmente Massimo Bottura possiede ristoranti in tutto il mondo. Quelli di Firenze, Los Angeles, Dubai e Tokyo hanno una stella Michelin. Nel 2022 Bottura si è classificato al quarto posto della lista Top100 The Best Chef. Ha anche

la pierwszą gwiazdkę Michelin, by następnie zdobyć drugą w 2008 roku i trzecią w 2018. Ponadto w 2023 r. jego restauracja została uznana za drugą najlepszą restaurację we Włoszech, znalazła się na liście Europe Top Restaurants na 12. miejscu oraz na 34. w The World's 50 Best Restaurants. W 2021 roku Mauro Uliassi uplasował się w rankingu Best Chef Awards na 20. miejscu w kategorii Top100 The Best Chef.

Jego kuchnia charakteryzuje się prostymi i autentycznymi daniami, w których głęboko zakorzeniona tradycja wybrzeża Adriatyckiego łączy się z innymi wpływami. Do przygotowania potraw Uliassi używa łatwo dostępnych składników pochodzących z pobliskich okolic i korzysta z najnowocześniejszych technologii. Obecnie szef kuchni koncentruje się na dalszym tworzeniu całkiem nowych niesamowitych potraw w restauracji Uliassi. Praca w zgranym zespole oraz widok zadowolonych klientów przynoszą mu niesamowitą satysfakcję.

BIBLIOGRAFIA:

- <https://massimobottura.it/> (dostęp: 2.01.2024).
- <https://www.nikoromito.com/> (dostęp: 2.01.2024).
- <https://www.piazzaduomoalba.it/it/> (dostęp: 2.01.2024).
- <https://thebestchefawards.com/> (dostęp: 2.01.2024).
- <https://www.theworlds50best.com/> (dostęp: 2.01.2024).
- <https://www.uliassi.com/> (dostęp: 2.01.2024).

fondato l'associazione non-profit "Food for Soul" per combattere lo spreco alimentare.

Massimo Bottura presenta una cucina che unisce l'innovazione con la tradizione, esplorando le radici della cucina italiana. Migliora costantemente le sue abilità, espande i suoi orizzonti e apre nuovi ristoranti in tutto il mondo.

Enrico Crippa – *Tutto è più buono quando è pervaso di energia*²

Enrico Crippa è nato a Carate Brianza, in Lombardia e ha sempre amato cucinare. Dopo aver conseguito il diploma alberghiero, ha iniziato ad acquisire esperienza nel settore della ristorazione come tirocinante presso il famoso ristorante Gualtiero Marchesi a Milano. Successivamente ha imparato dai migliori chef europei e si è trasferito a Kobe, in Giappone, dove ha aperto un ristorante. Durante questi tre anni in Giappone ha imparato le tecniche della cucina

² <https://www.piazzaduomoalba.it/it/> (l'ultima consultazione: 2.01.2024).

giapponese che sono ancora evidenti nella sua cucina. Nel 2005, grazie alla famiglia Ceretto, è riuscito ad aprire il suo ristorante: Piazza Duomo ad Alba, che ha ricevuto la prima stella Michelin già nel 2006. Poi ha ottenuto la seconda stella nel 2009 e la terza nel 2012. Dal 2013 Piazza Duomo è presente nella lista The World's 50 Best Restaurants. Nel 2017 Enrico Crippa è stato nominato il miglior chef italiano, occupando il sesto posto nella classifica Top100 The Best Chef. Ha anche ricevuto la Stella Verde Michelin.

Enrico Crippa continua a sorprendere i suoi ospiti con piatti eccezionali. Ha creato un menù d'arte ispirato agli artisti che hanno visitato Piazza Duomo. Così sono stati creati piatti ispirati, per esempio, all'attività artistica di Kiki Smith e Marina Abramović. Attualmente Enrico Crippa perfeziona le sue abilità culinarie preparando piatti con verdure come ingredienti principali.

Niko Romito – *La purezza è l'estrema sintesi del gusto*³

Niko Romito, che viene da Abruzzo, non sognava di cucinare quando era piccolo. Stava per laurearsi in economia a Roma, quando suo padre si è ammalato. Così Niko Romito e sua sorella Cristiana sono tornati nella loro città natale per gestire il ristorante di famiglia. All'improvviso, i fratelli hanno scoperto la loro passione

3 <https://www.nikoromito.com/> (l'ultima consultazione: 2.01.2024).

per la cucina e, dopo la morte del padre, hanno deciso di rimanere nel Ristorante Reale. Nonostante non avesse alcuna esperienza nel settore, Romito ha sviluppato rapidamente la propria filosofia culinaria e in sette anni, nel 2007, il Reale ha ricevuto la sua prima stella Michelin; seguita dalla seconda stella nel 2009 e dalla terza nel 2014. Anche i suoi ristoranti a Pechino e a Dubai hanno ottenuto una stella Michelin. Nel 2022 il Ristorante Reale era al 15° posto nella lista The World's 50 Best Restaurants e Niko Romito era il 14° miglior cuoco del mondo nella classifica Top100 The Best Chef. Romito ha anche lavorato al progetto "IN-Nutritional Intelligence" che è stato sviluppato per migliorare la ristorazione ospedaliera e ha fondato l'Accademia Niko Romito, una scuola di alta formazione e specializzazione professionale in cucina.

La cucina di Niko Romito è leggera e minimalista. Elimina tutto quello che non è necessario intensificare i sapori e renderli puri e più intensi. Lo chef ama creare piatti nuovi e sorprendenti e anche le sue vecchie ricette si evolvono continuamente. Ama lavorare con le verdure, come dimostra la sua proposta di un menù degustazione interamente vegetale.

Mauro Uliassi – *Il sapore della passione*⁴

Mauro Uliassi è nato e cresciuto a Senigallia, nella regione delle Marche. Nel 1990

4 <https://www.uliassi.com/> (l'ultima consultazione: 4.01.2024).

ha aperto con la sorella Catia il Ristorante Uliassi, che attualmente è uno dei migliori ristoranti al mondo. All'inizio per il giovane chef era solo un modo per guadagnare i soldi necessari a mantenersi durante gli studi ma il ristorante è stato ben accolto dalla gente e perciò l'ha cominciato a sviluppare lentamente. In quel periodo Mauro Uliassi ha realizzato che gli piaceva cucinare per i suoi cari e che aveva un vero talento. Lo chef migliorava le sue abilità mettendo il cuore nei suoi piatti e così nel 1994 Uliassi ha ottenuto la sua prima stella Michelin, la seconda nel 2008 e la terza nel 2018. Inoltre, nel 2023 il suo ristorante è stato votato come il secondo miglior ristorante d'Italia, si è classificato al 12° posto nella classifica Europe Top Restaurants e al 34° posto nella lista The World's 50 Best Restaurants. Nel 2021 Mauro Uliassi era al 20° posto nella categoria Top100 The Best Chef nel Best Chef Awards.

La sua cucina si caratterizza per piatti semplici e autentici, in cui la tradizione della costa adriatica si unisce con quella di altre influenze. Per preparare i suoi piatti Uliassi utilizza ingredienti facilmente reperibili nelle vicinanze e anche usa le tecnologie moderne per preparare piatti. Attualmente lo chef continua a creare nuovi piatti sorprendenti nel Ristorante Uliassi. Lavorare in una squadra ben assortita e vedere clienti contenti gli dà una grande soddisfazione.

Wiktorja Tatar

Gdyby miłość była piosenką

Włoski przebój lat osiemdziesiątych *Sarà perché ti amo* zespołu Ricchi e Poveri w ostatnich miesiącach stał się istnym wiralem na platformach takich jak TikTok czy Instagram. Mogliśmy obserwować śpiewających artystów w restauracjach lub na ulicach, a wraz z nimi tłumy wiwatujących ludzi. Nawet turyści nieznający tekstu zaczęli wesoło klaskać i kołysać się w rytm muzyki. Co takiego sprawia, że ten utwór po tylu latach znów zaczął cieszyć się popularnością?

Nie trzeba wcale znać perfekcyjnie języka włoskiego, aby domyślić się, o czym śpiewa zespół. Artyści w idealny wręcz sposób opisują to, jak my, ludzie, potrafimy się zachowywać, gdy jesteśmy zakochani. Nie od dziś wiadomo, że człowiek trafiony strzałą Amora odczuwa bardzo silne emocje. Artyści definiują to jako pewne „zamieszanie wewnątrz i na zewnątrz siebie”. Ta metafora jest jak najbardziej trafna. Gdy się zakochujemy, nasze serce od razu bije szybciej, źrenice oczu stają się większe, a nogi robią się jak z waty. Miłość da się więc odczuć każdą cząstką ciała. Mamy ochotę podzielić

się tym doświadczeniem z całym światem, powiedzieć wszystkim, jacy jesteśmy szczęśliwi. Chcemy odbić się od ziemi i poszybować gdzieś do chmur. Zwrot ten pojawia się w piosence szczególnie często. Istnieje nawet powiedzenie, że miłość uskrzydla. To dzięki niej czujemy tę samą lekkość i pełnię szczęścia, co w przypadku latania. Można zatem śmiało stwierdzić, że artyści doskonale posłużyli się ową metaforą.

Tekstowi towarzyszy niezwykle żywa i euforyczna melodia. Urokliwe dźwięki gitary współgrają z instrumentami klawiszowymi. Artyści podbili tę melodię mocnymi uderzeniami perkusji, dzięki czemu piosenka jest bardzo ekspresyjna. To wszystko tworzy miłą dla ucha symfonię. Sama melodia również wpływa na reakcję naszego ciała. Powodują to endorfiny, czyli te same substancje chemiczne pojawiające się w mózgu człowieka, gdy zakochuje się do szaleństwa.

Mówi się, że muzyka łągodzi obyczaje, a także łączy ze sobą pokolenia. Jedno i drugie jest oczywiście prawdą. Moim zdaniem ta pio-

senka jest na to doskonałym dowodem. Słuchając utworu, wcale nie musimy być zakochani. Nie musimy myśleć o konkretnej osobie, ale dzięki *Sarà perché ti amo* możemy dokładnie tak się poczuć, skosztować odrobiny tej słodkiej namiętności. Nawet bez znajomości tekstu można odczuć tą płynącą w nas radość. Może to właśnie dlatego *Sarà perché ti amo* sprawia, że turyści z całego świata wychodzą ze swojej strefy komfortu i wspólnie bawią się na środku ulicy? Może ten utwór nie zostaje zapomniany, równocześnie przypominając każdemu o tym, jak pięknie jest poczuć przysłowiowe motylki w brzuchu, poczuć pełnię prawdziwego szczęścia i nadzieję, że spośród wszystkich ludzi na świecie, ktoś wybrał właśnie nas. A może to tylko moja interpretacja i piosenka jest po prostu bardzo chwytliwa, dzięki czemu od razu wpada w ucho? Tego nie wiem, ale jestem przekonana, że wszystkich nas łączy fakt, iż chcemy kochać i być kochani, taką miłością, jaką zespół Ricchi e Poveri przedstawia odbiorcom w swoim utworze *Sarà perché ti amo*.

Wiktorja Tatar

Se l'amore fosse una canzone

Traduzione: Martina Wilińska

La hit italiana degli anni '80 *Sarà perché ti amo* dei Ricchi e Poveri è diventata virale su piattaforme come TikTok e Instagram negli ultimi mesi. Mostravano gli artisti cantare nei ristoranti o per strada, e, insieme a loro, folle di persone che applaudevano. Anche i turisti che non conoscevano il testo iniziavano ad applaudire allegramente e a dondolare al ritmo della musica. Cosa fa sì che questo brano torni ad essere popolare dopo così tanti anni?

Non c'è bisogno di conoscere perfettamente l'italiano per capire di che cosa parla la canzone. Gli artisti descrivono perfettamente come noi, esseri umani, possiamo comportarci quando siamo innamorati. È noto da tempo che una persona "colpita dalla freccia di Cupido" prova emozioni molto forti. Gli artisti la definiscono come una certa "confusione fuori e dentro di te". Questa metafora è molto adeguata. Quando ci si innamora, il cuore batte più velocemente, le pupille si dilatano e le gambe diventano tremolanti. L'amore, quindi, può essere percepito con ogni parte del corpo. Abbiamo voglia di condividere

questa esperienza con il mondo intero, di dire a tutti quanto siamo felici. Vogliamo staccarci dalla terra e volare via verso le nuvole. Questo concetto appare particolarmente spesso nella canzone. In polacco esiste persino un proverbio che dice che l'amore mette le ali. È grazie a esso che proviamo la stessa leggerezza e piena felicità che si prova volando. Si può quindi affermare con sicurezza che gli artisti hanno usato perfettamente questa metafora.

Il testo è accompagnato da una melodia estremamente vivace ed euforica. Gli incantevoli suoni della chitarra si fondono con gli strumenti a tastiera. Gli artisti hanno accentuato questa melodia con forti colpi di batteria, rendendo la canzone molto espressiva. Tutto questo crea una sinfonia piacevole all'orecchio. Anche la melodia stessa influenza la reazione del nostro corpo. Ne sono responsabili le endorfine, le stesse sostanze chimiche che compaiono nel cervello umano quando ci si innamora follemente.

Si dice che la musica unisca le generazioni e sia in grado di ammansire anche le bestie più

feroci. Entrambe le affermazioni sono ovviamente vere. A mio parere, questa canzone ne è un ottimo esempio. Per ascoltare il brano, non è affatto necessario essere innamorati. Non dobbiamo pensare a una persona specifica, ma grazie a *Sarà perché ti amo* possiamo sentirci esattamente così, assaporare un po' di quella dolce passione. Anche senza conoscere il testo, possiamo percepire la gioia che scorre dentro di noi. Forse è proprio per questo che i turisti di tutto il mondo escono dalla loro zona di comfort e si divertono insieme in mezzo alla strada? Forse questa canzone non viene dimenticata, ricordando a tutti quanto sia bello sentire le farfalle nello stomaco, la vera felicità e la speranza che, tra tutte le persone al mondo, qualcuno abbia scelto proprio noi. O forse è solo una mia interpretazione e la canzone è semplicemente molto accattivante, tanto da entrare subito in testa? Non so, ma sono convinta che ci unisca tutti il desiderio di amare ed essere amati, con un amore come quello che i Ricchi e Poveri presentano nel loro brano *Sarà perché ti amo*.

Zuzanna Kolbus

Kiedy Palermo spotyka Łódź: Wywiad z Martiną Leone, Sycylijką uczestniczącą w programie Erasmus+ na Uniwersytecie Łódzkim

le masz lat? Co studiujesz i gdzie?

Mam 21 lat. Studiuję filologię klasyczną na Uniwersytecie w Palermo. Mój kierunek skupia się na pogłębionej nauce przedmiotów antycznych, w szczególności greki i łaciny, również z naciskiem na językoznawstwo. Zwłaszcza na fakt, że wybrałam filologię klasyczną, moje studia uprzywilejowują diachroniczną perspektywę językoznawstwa w stosunku do synchronicznej, która jest typowa dla kursu literatury współczesnej.

Dlaczego zdecydowałaś się wziąć udział w programie Erasmus+?

Zdecydowałam się wziąć udział w programie Erasmus+, ponieważ chciałam podjąć wyzwanie. Pragnęłam przeżyć doświadczenie, które mogłoby zdeterminować moje życie, szczególnie jeśli chodzi o język angielski, biorąc pod uwagę fakt, że we Włoszech nie uczy się go zbyt dobrze. Moja uwaga była skierowana na różne systemy akademickie poza Włochami, ponieważ ten włoski jest całkowicie różny od innych systemów europejskich.

Dlaczego wybrałaś Polskę, a konkretnie Łódź?

Tak naprawdę to mój uniwersytet mi to zaproponował. Moim głównym celem był wyjazd niedługi, ograniczony w czasie. To pierwsze takie moje doświadczenie za granicą, bałam się wyruszać w zbyt długą podróż, bo to sprawiłoby, że czułabym się źle. Mój uniwersytet miał jednak z góry ustalone kierunki. Ponadto, długość pobytu też była określona odgórnie. Moja uczelnia wybrała długość mojej mobilności, a ja destynację. Zdecydowałam się na Polskę, ponieważ pobyt nie jest zbyt długi. Również niektóre osoby, które znałam wcześniej, były tutaj na Erasmusie i opowiadały mi o bardzo interesującym systemie nauczania, który zakłada duże zaangażowanie, lecz niewielki stopień poświęcenia związanego z końcowym zaliczeniem przedmiotu. To było dla mnie bardzo ważne – chcę cieszyć się i robić wszystkie te rzeczy, których nie mogę realizować we Włoszech, bo tam każdy dzień poświęcam wyłącznie nauce. Kocham również podróżować, a nigdy nie byłam w Pol-

sce, więc uznałam, że to dobra okazja, by ją zwiedzić.

Co myślisz o uniwersyteckim systemie nauczania w Polsce? Podoba ci się? Jakie są jego zalety i wady?

Od kiedy jestem w Polsce, widzę, że istnieje naprawdę wiele różnic w podejściu do zajęć. My mamy podejście frontalne, wykładowe, mało warsztatowe w porównaniu do was. Wy macie możliwość uzyskania ocen cząstkowych, informacji zwrotnych w trakcie semestru, co jest bardzo pomocne. Na włoskim uniwersytecie egzaminy końcowe są niezwykle trudne i wymagają opanowania treści z wielu obszernych podręczników. Bardzo doceniam polski system nauczania, lecz, czuję, że nie dałby mi tak gruntownego przygotowania, jak ten włoski. Programy nauczania są dość okrojone, podczas gdy Włosi mają o wiele bardziej rozbudowane. Oczywiście nie chcę krytykować ani jednego, ani drugiego – to zwyczajnie dwa różne systemy. Niemniej jednak doceniam polski system za to, że grupy są tutaj bardzo małe, a więc studenci są dobrze nadzorowani.

Ponadto nauczyciele ich znają, wychodzą naprzeciw im i ich trudnościom. To nie zdarza się we Włoszech. Ograniczona liczba nieobecności wymusza duże zaangażowanie, lecz przez to uczelnia jest postrzegana trochę jak szkoła. We Włoszech uważa się, że jesteś wystarczająco dorosły, aby poradzić sobie z nieobecnościami i zaległościami. Tutaj tak nie ma, musisz chodzić na zajęcia. Kolejna ciekawa sprawa jest taka, że wy, Polacy, idziecie ramię w ramię – w tym sensie, że zaczynacie studia razem i, w większości przypadków, kończycie razem. My nie. Zaczynamy razem, lecz wielu z nas gubi się po drodze. Zaliczanie przedmiotów nie jest łatwe dla niektórych.

A co myślisz o Polakach? Co cię w nich zachwyca, a co zaskakuje?

Cóż, tak naprawdę miałam okazję spotkać studentów italianistyki. Oprócz was nie mam zbyt wielu polskich przyjaciół, ponieważ mieszkam w akademiku, w którym przebywają przede wszystkim studenci zagraniczni. Pośród was poczułam się zaakceptowana. Pomogliście mi w trudnych momentach, mogłam was także zapytać o rzeczy związane z życiem w Polsce. Miałam jednak inne, złe doświadczenia. Według mnie wielu Polaków jest sympatycznych, lecz wielu innych to osoby

zrzędlive i nietowarzyskie. Także w sklepach starsze osoby nie chcą mi pomagać, nie odzywają się do mnie, a nawet na mnie nie patrzą.

Co było dla ciebie najtrudniejsze po przeprowadzce do Polski?

Zdecydowanie najtrudniejszą rzeczą był język. W drugiej kolejności prawdopodobnie poruszanie się po mieście. We Włoszech mieszkam w mniejszej miejscowości, a w Palermo komunikacja miejska nie funkcjonuje zbyt dobrze. Całkiem problematyczna była dla mnie także zmiana nawyków żywieniowych. Nie znalazłam odpowiedników wszystkich włoskich produktów.

Czego brakuje ci najbardziej, odkąd jesteś w Polsce?

Jedzenia, bez wątplenia. Włosi mają całkowicie odmienną kuchnię. Na początku, gdy tu przyjechałam, miałam problem z nasyceniem się. Nie byłam w stanie znaleźć jedzenia, które mogłoby zadowolić mnie w takim stopniu, jak we Włoszech. Jadłam, ale nie najadałam się. To zapewne z powodu zimna i innych nawyków żywieniowych. Kolejną rzeczą, za którą tęsknię, jest słońce i wyższe temperatury. Zimno nie jest jeszcze tak wielkim problemem, ale fakt, że nie widzę słońca przez tak długi czas, pogarsza mój nastrój.

Czy polecilibyś program Erasmus+ innym osobom i jakiej rady byś im udzieliła?

Zdecydowanie polecilibym program Erasmus+ w Polsce innym ludziom. Radziłabym, aby się nie martwić oraz ubierać się odpowiednio do pogody. Kocham modę. We Włoszech nigdy nie wyszłam z domu bez makijażu, zrobionej fryzury i najlepszych ubrań z mojej szafy. Tutaj jest inaczej, ponieważ trzeba ubierać się w ciepłe rzeczy i dbać o swoje zdrowie. Nie martwcie się więc o swoje stylizacje, będą inne okazje, aby się nimi pochwalić!

I ostatnie pytanie: czy planujesz jeszcze kiedyś wrócić do Łodzi?

Chciałabym. Pół roku widziane z góry, z perspektywy całego życia może wydawać się niedługim okresem. W rzeczywistości spędzam sześć miesięcy w innym kraju, w okresie dojrzewania, w ważnym momencie mojego życia. Bierzesz na klatę to, co cię spotyka. Myślę więc, że mój Erasmus może być jednym z najpiękniejszych doświadczeń, jakie dane mi będzie przeżyć. Chciałabym wrócić do Łodzi, bo zostawiam tu kawałek mojego życia. Kawałek mały, ale bardzo istotny.

I tą piękną refleksją kończymy nasz wywiad. Martino, dziękuję bardzo!

Zuzanna Kolbus

Quando Palermo incontra Łódź: Intervista a Martina Leone, siciliana che partecipa nel programma Erasmus+ all'Università di Łódź

Quanti anni hai? Che corso fai e dove?
Ho 21 anni. Frequento il corso di Lettere classiche presso l'Università di Palermo. Il mio corso prevede lo studio approfondito delle materie classiche, in particolare del latino e del greco, ma anche con una particolare attenzione nei confronti della linguistica. Visto che ho scelto il corso delle Lettere classiche, i miei studi privilegiano la prospettiva diacronica della linguistica rispetto a quella sincronica, che è tipica del corso delle lettere moderne.

Perché hai deciso di partecipare al programma Erasmus+?

Ho deciso di partecipare al programma Erasmus+ perché volevo mettermi in gioco. Volevo fare un'esperienza che potesse segnare la mia vita, in particolare per la lingua inglese, visto che in Italia non si studia bene l'inglese. La mia attenzione era rivolta ai vari sistemi accademici, fuori dall'Italia perché il sistema accademico italiano è molto diverso rispetto agli altri sistemi europei.

Perché hai scelto Polonia e, specificamente, Łódź?

In realtà, la mia università mi l'ha proposto. Il mio interesse primario era fare un soggiorno in qualche modo limitato nel tempo. È la mia prima esperienza fuori dall'Italia, avevo paura di intraprendere un percorso troppo lungo, qualora mi fossi trovata male. Però, la mia università disponeva delle mete con il periodo di soggiorno già da essa predeterminato. La durata del soggiorno è stata scelta dall'ateneo e io ho scelto la meta. Ho scelto la Polonia perché mi permetteva di fare un soggiorno limitato, ma anche perché alcuni ragazzi, che già conoscevo, erano venuti qua e mi hanno parlato del sistema scolastico molto interessante, che prevede una grande partecipazione, ma non un grande impegno finale. Questo era molto importante per me, ho un'intenzione di godermi e fare tutte queste cose, le quali non posso fare in Italia perché ogni giorno è dedicato solo allo studio. Amo anche viaggiare, non ero mai stata in Polonia, quindi era una buona occasione per visitarla.

Che cosa pensi del sistema universitario polacco? Ti piace? Quali sono i vantaggi e gli svantaggi?

Da quando sono in Polonia, ho avuto la possibilità di constatare che ci sono veramente tantissime differenze nell'approccio della lezione. Noi abbiamo un approccio frontale, poco laboratoriale, a differenza vostra. Voi riuscite ad acquisire una valutazione graduale che è molto utile. In università italiana hai gli esami finali molto difficili che prevedono lo studio dei tantissimi manuali molto voluminosi. Io apprezzo molto il sistema scolastico polacco, ma per come lo sto vivendo io, penso che non mi possa dare una preparazione tale approfondita come quella italiana. I programmi sono abbastanza ristretti, mentre gli italiani hanno programmi molto più vasti. Ovviamente, non voglio criticare né l'uno né l'altro: sono semplicemente due sistemi diversi. Però, apprezzo molto il sistema polacco che ci sono classi molto piccole quindi alunni vengono seguiti molto bene. Inoltre, i professori li conoscono, vanno in contro agli alunni e le loro difficoltà. È una cosa che non accade in Italia. Il fatto delle assenze limitate implica un grande impegno ma anche per questo l'università viene vista un po' come la scuola. In Italia si pensa che tu sia abbastanza grande per gestire le tue assenze e le

tue lezioni. Qui no, sei obbligato. Un'altra cosa interessante e che voi, polacchi, seguite il percorso mano nella mano, nel senso che iniziate insieme e, la maggior parte delle volte, finite insieme. Noi no. Iniziamo tutti insieme, però poi molti si perdono. Non per tutti è facile dare le materie.

E che cosa pensi dei polacchi? Cosa ti affascina di loro e cosa ti sorprende?

Allora, in realtà ho avuto la possibilità di incontrare voi, gli studenti dell'italianistica. Tranne voi, non ho molti amici polacchi perché abito nel dormitorio in cui ci sono maggiormente gli studenti stranieri. Tra voi, mi sono sentita accettata e voluta bene. Mi avete aiutato soprattutto nel momento di difficoltà, ho anche potuto chiedervi informazioni relative alla vita in Polonia. Però, purtroppo ho avuto altre brutte esperienze. Molti polacchi, secondo me, sono simpatici, ma molti altri sono scorbutici. Anche nei negozi le persone anziane non vogliono aiutarmi, non mi rispondono, neppure non mi guardano.

Qual è stata la cosa più difficile dopo il trasferimento in Polonia?

Sicuramente la cosa più difficile *in primis* è stata la lingua. *In secundis*, probabilmente gli spostamenti all'intorno della città. In Italia vivo in un paese più piccolo e a Palermo i mezzi non funzionano molto bene. Le abitudini alimentari erano anche un po' problematiche, nel senso che non ho trovato tutti gli alimenti corrispondenti all'Italia.

Cosa ti manca di più da quando sei in Polonia?

Il cibo, senza dubbio. Gli italiani hanno la cucina troppo diversa. All'inizio, quando sono arrivata, avevo difficoltà in saziarmi. Non riuscivo a trovare qualche cibo che mi potesse soddisfare tanto quanto in Italia. Mangiavo, ma non mi saziavo, probabilmente per il freddo e le abitudini alimentari diverse. Un'altra cosa che mi manca è il sole e le temperature più alte. Nonostante il freddo, il fatto di non vedere il sole per moltissimo tempo, mette a dura prova il mio umore.

Raccomanderesti il programma Erasmus+ ad altri studenti e quali consigli daresti loro?

Assolutamente sì, consiglieri il programma Erasmus+ in Polonia ad altri ragazzi. Il mio

consiglio sarebbe di non preoccuparsi e di vestirsi bene e pesanti. Io amo la moda. In Italia non sono mai uscita da casa senza essere truccata, pettinata, con i vestiti più belli che ho nell'armadio. Qui non è così perché bisogna vestirsi pesanti e tutelare la propria salute. Insomma, non preoccupatevi per i vestiti, ci saranno altre occasioni per sfoggiare questi abiti!

E l'ultima domanda: pensi di tornare a Łódź un giorno?

Mi piacerebbe. Sei mesi visti dall'alto, in prospettiva distaccata e in relazione a una vita intera possono sembrare pochi. In realtà, trascorso sei mesi in un paese diverso dal mio in un'età di transizione, nella fase importante della vita. Quello che accade, ti capita, lo prendi di pancia, quindi penso che il mio Erasmus a Łódź possa essere una delle esperienze più belle della mia vita. Vorrei tornare a Łódź perché lascio qui un pezzo della mia vita. Un pezzo piccolo, ma molto importante.

Con questa bella riflessione finiamo la nostra intervista. Martina, grazie mille!

Zuzanna Kolbus

Nie tylko wilczyca

Legends and myths are part of the culture of a country, society or nation, thanks to which they approximate the way of thinking of people and the essence of some phenomena. They are common, because they allow us to immerse ourselves in the world of magic and, therefore, connect reality with the world of fantasy.

Legendami jesteśmy zawsze zafascynowani i słuchamy ich z największą uwagą, gdyż wierzymy, że nie wszystkie przedstawione tam zdarzenia są fikcyjne. W końcu nie bez powodu mówi się, że w każdej legendzie kryje się ziarno prawdy.

Legends presented in this article are exceptional and, above all, very important, because they tell the history of the founding of the cities. In each of the cases, a significant role is played by the wolf. Which cities are characterized by the presence of wolves in their legends?

Rzym

The presence of Rome in this comparison is not for anyone's surprise. In the end, the legend of the founding of the city of Rome is most likely one of the most known stories in the world. Wilczyca, which according to mythology was the mother of Romulus and Remus, was a wolf.

Mimo że obecnie przeważa teoria, że to Acca Larentia, żona pasterza Faustulusa¹, ocalała braci, to wizerunek wilczycy nadal pojawia

się na licznych posągach, rzeźbach, malowidłach czy pamiątkach z Wiecznego Miasta.

Siena

Whichever visited Siena, with certainty saw the image of the wolf feeding two children. This image appears in many places of this city. Certainly many were wondering why, because the wolf is a symbol of Siena, and, above all, why it is the same wolf as the legend of Romulus and Remus.

Wilczyca sieneńska istotnie powiązana jest z wilczycą kapitolijną, tak jak legenda o powstaniu Sieny z mitologiczną historią o Romulusie i Remusie. Założyciele Sieny, Seniusz i Askaniusz, mieli być synami Remusa. Romulus, zabijając brata, chciał również pozabawić życia jego dzieci. Tak więc dwaj bracia uciekli za Tybr w kierunku Etrurii i założyli własne miasto. Niektórzy mówią, że jechali na dwóch koniach – białym i czarnym – otrzymanych w darze od Apolla i Diany. Właśnie z tego powodu herb Sieny (nazywany także *balzana*) to dwa poziome paski, biały i czarny.

Mediolan

The hero of this story is the wolf, or, more precisely, the wolf covered in wool. According to legend, the founder of Milan was Bellovesus, a Gallic king of the Insubres.

W VI w. p.n.e. Bellovesus, dotarłszy na Nizinę Padańską, pragnął założyć nową osadę na

tych terenach i postanowił poradzić się wcześniej wyroczni. Przepowiednia mówiła, że miasto i jego położenie wskaże maciora pokryta futrem.

Gdy wódz odnalazł zwierzę, założył nowe miasto w tamtym miejscu i nazwał je *Mediolanum* (w języku łacińskim *in medio lanæ* oznacza „w połowie pokryta wełną”), nawiązując do futra lochy.

Obecnie, na pamiątkę tego niezwykłego zwierzęcia, na kapitulu Palazzo della Ragione położonym na Piazza Mercanti w Mediolanie, możemy podziwiać płaskorzeźbę z jego wizerunkiem.

Turyń

Legend of the founding of the city of Piedmont tells that the founder of the city was very dangerous and reckless. He caused a great fear among people and no one was able to defeat him. After many unsuccessful attempts, the residents of the city decided to kill him. They thought of a way to do it with a wolf's skin, which could be used to defeat him. The choice of a wolf was a powerful one, as the red skin.

By uczynić go jeszcze silniejszym, podano mu do picia miksturę z wody i czerwonego wina. Dzięki temu byk pozyskał więcej siły i pokonał złego smoka.

Residents of the city, wanting to pay tribute to the one who saved them, decided to call themselves *Taurini*. Today the bull is represented in the coat of arms of Turin, representing strength, courage and freedom.

¹ Rzeczownik *lupa, -ae* w języku łacińskim oznacza „wilczyca”, ale również „prostytutkę”.

Benevent

Benevent to jedno z najstarszych miast we Włoszech. Jego założenie jest ściśle powiązane z mitologiczną postacią Diomedesa. Heros, dotarłszy na Półwysep Apeniński po zdobyciu Troi, pozostawił w mieście kły byka kalidońskiego, który to został zabity przez jego wujka, Meleagra. Inna wersja tego mitu mówi natomiast, że dzik, który atakował te terytoria, został zabity przez samego Diomedesa.

Dzik kalidoński stał się prawdziwym symbolem miasta i po dziś dzień możemy go zobaczyć w herbie Beneventu.

Viterbo

Historia Viterbo związana jest nie z jednym, a z dwoma zwierzętami. Miasto zostało założone przez kilku wygnańców trojańskich.

Zuzanna Kolbus

Non solo la lupa

Leggende e miti fanno parte della cultura del paese, della comunità o della nazione e mostrano il modo di pensiero della gente e l'importanza di alcuni fenomeni. Sono apprezzate perché permettono di immergersi in un mondo di fiabe e magia, e quindi di uscire realtà e fantasia.

Siamo sempre affascinati dalle leggende e le ascoltiamo con la massima attenzione, dal momento che crediamo che contengano sempre un elemento di verità. Dopotutto, c'è una ragione per cui si dice che in ogni leggenda c'è sempre un pizzico di verità.

Le leggende presentate in questo articolo sono speciali e, soprattutto, molto importanti, perché raccontano le storie sulla fondazione di città italiane. In ognuno di questi casi, un ruolo importante è svolto da un animale. Quali città, dunque, hanno una storia di fondazione caratterizzata dalla presenza di animali?

Roma

La presenza di Roma in questo elenco non è sorprendente per nessuno. Dopotutto, la leggenda della fondazione di Roma è probabilmente una delle storie più famose al mondo. La lupa che, secondo la mitologia, nutrì Romolo e Remo si guadagnò fama eterna.

Anche se, oggi, la teoria prevalente è che Romolo e Remo siano stati salvati da Acca Larentia, moglie del pastore Faustolo¹, l'immagine della lupa compare ancora in molte statue, sculture, dipinti o souvenir della Città Eterna.

Siena

Chiunque abbia visitato Siena ha sicuramente visto la rappresentazione della lupa che

Tak jak w przypadku Mediolanu, miejsce nowej osady wskazała biała świnia. Na pamiątkę utraconej ojczyzny, nazwano ją „troia”. Zwierzę było czczone przez mieszkańców miasta i co roku składano mu ofiary ludzkie.

Pewnego razu ofiarę miała stanowić Galiana – piękna, młoda i szlachetna dziewczyna. Wszyscy mieszkańcy niezwykle ubolewali nad tą stratą, lecz wiedzieli, że należy się podporządkować rozkazowi. Kiedy biała świnia wyszła z lasu, by zjeść Galianę, nagle pojawił się wielki lew, zaatakował lochę, zabił ją, a następnie zniknął.

Wszyscy byli wdzięczni lwu za pomoc i uwolnienie od okrutnej tradycji. Aby mu podziękować, zmienili herb Viterbo i, zamiast maciory, od tamtej pory figurował tam wizerunek lwa.



allatta i due figli. Questa immagine compare in molti luoghi della città. Molti si saranno chiesti perché la lupa è il simbolo di Siena e, soprattutto, se è la stessa lupa di Romolo e Remo.

La lupa senese è collegata infatti alla leggenda della lupa capitolina. La leggenda sulla fondazione di questa città è legata anche alla storia mitologica di Romolo e Remo. I fondatori di Siena, Senio e Ascanio, sarebbero stati i figli di Remo. Romolo, dopo aver ucciso il fratello, voleva privare della vita anche i suoi figli. Così i due fratelli fuggirono oltre il Tevere, verso l'Etruria, e fondarono la loro città. Alcuni dicono che scapparono su due cavalli, uno bianco e uno nero, ricevuti in dono dagli dei: Apollo e Diana. È grazie a questo che lo stemma di Siena (chiamato anche “balzana”) ha strisce orizzontali, una bianca e una nera.

Milano

Il protagonista in questa storia stupenda è una femmina di cinghiale o, più precisamente, la scrofa semilanuta. La leggenda vuole che il fondatore di Milano sia stato Belloveso, un principe gallo, dalla tribù di Insubri.

Nel VI a.C. Belloveso, giunto nella Pianura Padana, volle stabilire un insediamento in quell'area e decise di consultare l'oracolo prima di costruirlo. La profezia dell'oracolo diceva che la città e la sua origine sarebbero state rivelate da una scrofa ricoperta di pelo.

Dopo aver ritrovato l'animale, Belloveso fondò una nuova città in quel luogo e la chiamò *Mediolanum* (in latino *in medio lanae* significa “semilanuta”), riferendosi alla pelliccia della scrofa semilanuta.

Attualmente, per commemorare la famosa scrofa semilanuta, è presente un bassorilievo con la sua immagine sul capitello del Palazzo della Ragione, in Piazza Mercanti, a Milano.

Wszystkie wspomniane legendy mówią o niezwykłych postaciach i zwierzętach, dzięki którym miasta te istnieją do dziś (a przynajmniej tak podają mitologia i różne opowieści). Opowiedziane historie są częścią włoskiego folkloru i mentalności. Rzym, Siena, Mediolan, Turyn, Benevent i Viterbo to miasta „zwierzęce”, ale nie jedyne takie we Włoszech. Historie Ankony, Cremony, Maceraty czy Novary również mają związek z różnymi zwierzętami, które w mniejszym lub większym stopniu wpłynęły na te miejsca i ich mieszkańców.

Warto poznawać historie miast, nawet jeśli nie są one do końca prawdziwe, gdyż pozwalają dowiedzieć się więcej o kulturze danego miejsca. A w końcu w każdej legendzie zawsze jest ziarno prawdy, czyż nie?

Torino

La leggenda della fondazione del capoluogo di Piemonte narra che nei boschi intorno alla città visse, un tempo, un drago pericolosissimo e spietatissimo. Ispirava grande paura al popolo e nessuno riusciva a sconfiggerlo. Dopo moltissimi tentativi falliti, gli abitanti di quel territorio decisero di cambiare tattica: pensarono di mandare un altro animale che potesse lottare contro questa creatura. La scelta fu un toro dal pelo rosso, un animale robusto.

Per renderlo ancora più forte, la gente gli diede da bere una miscela di acqua e vino rosso e, in questo modo, il toro acquisì maggiore energia e sconfisse il drago malvagio.

Gli abitanti del villaggio, volendo rendere omaggio al toro che li aveva salvati, iniziarono a chiamarsi *Taurini*. Attualmente, il toro è presente nello stemma della città di Torino rappresentando la forza, il coraggio e la libertà.

Benevento

Benevento è una delle più antiche città in Italia. La sua fondazione è strettamente legata alla figura mitologica di Diomede. L'eroe greco giunse nella penisola appenninica dopo aver conquistato Troia e lasciò nella città le zanne del cinghiale calidonio che suo zio, Meleagro, aveva ucciso. Un'altra versione del mito, invece, dice che il cinghiale che attaccò la zona fu ucciso da Diomede stesso.

Il cinghiale calidonio divenne un vero e proprio simbolo della città ed è ancora oggi presente nello stemma di Benevento.

Viterbo

La storia di Viterbo è legata non a uno, ma a due animali. La città fu fondata da alcuni esuli troiani. Come per Milano, il sito del

¹ Il nome *lupa*, -ae in latino significa “lupa” ma anche “prostituta”.

nuovo insediamento fu indicato da una scrofa bianca. In ricordo della patria perduta, la scrofa fu chiamata “troia”. L’animale era venerato dagli abitanti, e ogni anno gli venivano fatti dei sacrifici umani.

Un anno, doveva essere sacrificata Galiana, una ragazza bella, giovane e virtuosa. Tutti gli abitanti si rammaricarono di questa perdita, ma sapevano di dover obbedire all’ordine. Quando la scrofa bianca uscì dal bosco per mangiare Galiana, apparve, all’improvviso, un grande leone, il quale attaccò la scrofa, la uccise e poi scomparse.

Gli abitanti furono grati al leone per averli aiutati a liberarsi da una crudele tradizione. Per ringraziarlo, rimossero la scrofa bianca dal loro stemma e la sostituirono con il disegno del leone.

Tutte le leggende citate parlano di personaggi e animali straordinari, grazie ai quali, oggi, esistono queste città (o almeno così si crede secondo la mitologia e le varie leggende). Le storie raccontate fanno parte del folklore e della mentalità italiana. Roma, Siena, Milano, Torino, Benevento e Viterbo sono le città

“animali”, ma non sono le uniche ad esserle in Italia. Anche le storie di Ancona, Cremona, Macerata o Novara coinvolgono vari animali che, in misura maggiore o minore, hanno influenzato queste città e i loro abitanti.

Vale la pena conoscere la storia delle città, anche se non sono del tutto vere. Le leggende mostrano meglio l’anima di una città o di una specifica comunità. E, alla fine, in ogni leggenda c’è sempre un pizzico di verità, non è forse vero?

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE

ItaliaMO

ITALIANISTÓW UL